

*Dziękuję*

12 stron  
Rok VII

# Pomocnik

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filija miejska administracji, Filija administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Mała Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

## Fiasco strajku demonstracyjnego PPS.

Stwierdźmy zgóry: zainscenizowana przez PPS manifestacja polityczna w formie „strajku generalnego” — zakończyła się fiaskiem. Miało to być 24-godzinne porzucenie pracy na znak „protestu” przeciw nowej ordynacji wyborczej. Miała to być niejako ostatnia deska ratunku, próba mobilizacji sił PPS. A nuż — myśleli przywódcy partii — stanie się przypadkiem cud i świat pracy pójdzie za inicjatywą wybitnie negatywną, bo polegającą na porzuceniu pracy, na 24-godzinnym bezrobociu, na unieruchomieniu komunikacji, fabryk, warsztatów, robót budowlanych.

Przewidywania przywódców PPS nie ziściły się. Świat pracy nie usłuchał wezwania do strajku. A o „strajku generalnym” wogóle mowy nie było...

W stolicy państwa — a na nią przecież głównie inicjatorzy tej politycznej demonstracji głównie liczyli, jako że w dniu „strajku generalnego” na plenum Sejmu rozpoczynały się obrady nad nową ordynacją wyborczą — toczyło się życie najzupełniej normalnym trybem. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej były w ruchu, tramwaje odwoziły rano z krańców miasta do śródmieścia ludzi do biur, sklepów i warsztatów pracy; tu i ówdzie na rozpoczętej budowlach świętował murarz, ale w sąsiedztwie już wszyscy ochoczo pracowali... Wygląd stolicy zatem w niczym nie przypominał, że to przecież dzień „strajku generalnego”. Cóż dopiero ośrodki przemysłowe na prowincji?

Wszędzie, gdzie PPS proklamowała manifestacyjne bezrobocie — spotkała się z odmowną, a raczej obojętną postawą świata pracy dla swych haseł. Charakterystyczne, że również i w wielkim centrum przemysłu w Łodzi...

Zawód dla inicjatorów tego „strajkowego” pomysłu jest tem większy, że wedle ich przewidywań i obliczeń strajk miał ogarnąć co najmniej 60 proc. robotników — miał zatem unaocznic, że przecież większość świata pracy daje posłuch zleceniom, wychodzącym z marksistowskiej centrali partyjnej.

Fiasko tej najnowszej imprezy politycznej PPS-u jest dla tej partii tem dotkliwszym ciosem, że już ostatecznie ujawnia całkowite zatracenie wszelakiego wpływu na masy robotnicze i braku legitymacji i mandatu do zabierania głosu w ich imieniu.

Była ongi w użyciu broń, zwana „bumerangiem”. Był to rodzaj pocisku, przypominającego włócznię, który w ruch paszczony zakreślał półkole, ale u swego celu nie natrafiwszy na twarde punkty, wracał do punktu wyjścia... I ranił tego właśnie, kto go w ruch puścił...

Takim „bumerangiem” okazał się pepesowy pomysł „strajku generalnego”. Pocisk wrócił do swego punktu wyjścia i boleśnie zranił tego, który go wypuścił...

Dziś zaprawdę egzekutywa partyjna jest w stokroć gorszym położeniu, niż wtedy, gdy nie wpadła jeszcze na pomysł mobilizacji swych „sił” dla manifestacji politycznej. Bo uzyskała tylko to, że wykazała całą swą... bezsilność.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Ustawa o ordynacji wyborczej do Sejmu uchwalona w drugim czytaniu

Warszawa, 26. 6. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu złożył ślubowania poselskie p. Kalaga (Frakcja Kom.), który wszedł do Sejmu na miejsce Rożka.

Z kolei Izba przystąpiła do głosowania nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Przedewszystkiem głos zabrał w sprawie formalnej poseł Stanisław Stroński (Str. Nar.), który po krótkim uzasadnieniu rzeczowej niezgodności przedłożonego projek-

tu z Konstytucją wniósł o przejście nad nim do porządku dziennego. Wniosek ten w zwykłym głosowaniu upadł.

Następnie przegłosowano cały szereg poprawek, zgłoszonych do omawianych projektów ustaw. Nad niektórymi z tych poprawek posłowie opozycyjni domagali się głosowania imiennego. W wyniku tego głosowania odrzucone zostały wszystkie poprawki mniejszości, przyjęto natomiast przedłożone na wczorajszym posiedzeniu

poprawki, posła Madejskiego, rozszerzające zakres uprawnień mas pracujących przy głosowaniu do Sejmu.

Wreszcie na wniosek posła Niedziałkowskiego marszałek zarządził głosowanie imienne w drugim czytaniu nad całością ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Rezultat głosowania dał 227 głosów za ustawą, 144 przeciw ustawie i 2 głosy nieważne. Ustawa więc w drugim czytaniu została przyjęta.

## Drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu

Przystąpiono z kolei do drugiego czytania wniosku posłów z klubu BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu.

Sprawozdawca poseł Podoski w dłuższym i wyczerpującym referacie przypomniał zasady, na jakich opiera się projekt ordynacji, wyłożony już zresztą poprzednio przez tegoż mówcę na komisji konstytucyjnej Sejmu.

W zakończeniu swoich wywodów mówca stwierdził, że projekt zawiera głębokie zmiany w stosunku do dotychczasowego stanu rzeczy. Poseł Podoski przyznaje, że rozwiązanie zawarte w nowej ordynacji nie ogarnia może jeszcze tych wszystkich, którym winno przysługiwać prawo wyborcze do Senatu. Może otrzymać je niesłusznie ci, którzy nie biorą żadnego udziału w życiu publicznym, lecz w ogólnym ujęciu i w większości wypadków stanowisko obozu prorządowego okazuje się najzupełniej słuszne, gdyż choć może nie idealnie, realizuje ono jednak ducha art. 7 Konstytucji,

który daje prawo wybierania do Senatu tylko pewnym grupom obywateli. Niewątpliwie w miarę wrastania nowej Konstytucji w społeczeństwo, będzie więcej możliwości, aby sprawę tę rozwiązać jeszcze doskonale.

Dyskusja ogólna, jaka się rozwinęła nad tym referatem rozpoczęła się przemówieniem posła Czapińskiego, który zarzucał projektowi przejście wpływu na rządy od klas uboższych ku klasom posiadającym.

Podobnie i poseł Rymar uważa, że Senatu wybrany na podstawie tej ordynacji nie będzie odbiciem społeczeństwa choć przyznaje się temu Senatowi wielkie znaczenie w życiu państwowym. Obaj mówcy ponadto krytykowali technikę wyborczą w myśl omawianej ordynacji.

Na tem zarządzała została przerwa, przyczem wicemarszałek Makowski zapowiedział, że poprawki do trzeciego czytania ordynacji wyborczej do Sejmu mogą być jeszcze zgłaszane dziś do godz. 6 popoł.

Po przerwie obiadowej na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu toczyła się w dalszym ciągu debata ogólna nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Przemawiali posłowie: Smoła (Str. Lud.), Faustyniak (NPR), Chrucki (Kl. Ukr.), wysuwając przeciwko projektowi zarzut, że ogranicza on w prawach szerokie warstwy ludności, nadaje natomiast przywileje nielicznej grupie osób. W dyskusji szczegółowej zabierali głos również tylko posłowie opozycyjni a więc poseł Szczerkowski (PPS), Wierczak i Zieliński (Kl. Nar.), Mikołajczyk (Str. Lud.), oraz Grywniak (Kl. Ukr.). Mówcy ci uzasadniali poprawki, wniesione przez ich kluby do ustawy.

Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania poprawek klubów opozycyjnych. Wszystkie te poprawki odrzucono, poczem ustawę wyborczą do Senatu przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu. Na tem obrady dzisiejsze zostały przerwane.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu przewiduje sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 4 po poł.

### Nowy klub parlamentarny

Do marszałka Sejmu wpłynęło pismo zawiadamiające o powstaniu klubu parlamentarnego „Stronnictwo Chłopskie”. W skład tego klubu weszli Władysław Dobroch, dr. Stanisław Wrona, Konstanty Pac, Małgorzata Springerowa i Jan Kotarski. Prezydium klubu stanowią prezes Władysław Dobroch i sekretarz Konstanty Pac.

### J. E. Ks. Prymas Hlond

wyjechał do Lublany jako przedstawiciel Ojca św.

(o) Poznań, 26. 6. (Tel. wł.). Dziś rano żegnany przez przedstawicieli władz i wojskowości wyjechał z Poznania Ks. Prymas Hlond jako przedstawiciel Ojca św. na kongres eucharystyczny do Lublany.

Ks. Prymas Hlond po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej 58 p. p. pożegnał się z zebranymi na peronie i zajął miejsce w pociągu specjalnym, ozdobionym emblematami papieskimi.

Ks. Prymas udaje się do Lublany przez Grac, gdzie dołączy się do niego świta rzymska. W święto Piotra i Pawła odprawi on mszę św. dla 20.000 młodzieży szkolnej.

## Zjazd Zw. Legionistów

odbędzie się 6 sierpnia w Krakowie

(o) Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). Zarząd Główny Zw. Legionistów zwołuje na dzień 6 sierpnia zjazd legionistów do Krakowa. W czasie zjazdu odbędzie się akt złoże-

nia na kopcu Marszałka Piłsudskiego w Sowińcu ziemi z wszystkich pobożowisk legionowych, którą zbierają koła pułkowe.

## Włosko-abisyńskie rokowania pojednawcze rozpoczęły się pod Hagi

Mussolini nie chce ustąpić w sprawie Abisynji

Paryż, 26. 6. (PAT). Na chwilę przed odjazdem ministra Edena potwierdziły się pogłoski iż rozmowy angielsko-włoskie w sprawie Abisynji stanęły na martwym punkcie. Anglia pragnęłaby uniknąć przeciążenia Ligi sprawą zatargu z Abisynją. Jednakże Włochy uważają to za kwestję prestiżową i pragną bezpośrednio uregulować sprawę abisyńską. Zawiadamiają tu, że zapowiedziana na dziś rano rozmowa Edena z podsekretarzem stanu Suvichem nie odbyła się.

Haga, 26. 6. (PAT). W Hadze zebrała się komisja pojednawcza włosko-abisyńska. Komisja ta zwołana została na mocy art. 5 traktatu z dnia 2 sierpnia 1928 r. a zawartego między Włochami i Abisynją ma charakter przeważnie prawniczy. Wobec czego spodziewać się należy, że komisja, wydawać będzie tylko szczupłe komunikaty.

Jeżeli do dnia 25 lipca komisja nie uzgodni swoich poglądów, wyznaczony będzie piąty członek komisji, który będzie przewodniczącym o głosie decydującym.

Pomimo, iż rokowania mają jedynie charakter badania sporu włosko-abisyńskiego, czego dowodem jest przyjazd szeregu dziennikarzy amerykańskich, angielskich, włoskich i niemieckich. Komisja, która miała pierwotnie obradować w pałacu pokoju w Hadze odbywa swoje posiedzenie w hotelu Palace w Scheveningen.

### Wstrzymany urlop posła Anglii

Londyn, 26. 6. (PAT). Poseł angielski w Abisynji Barton, który we wtorek zamierzał rozpocząć urlop otrzymał telegram od londyńskiego Foreign Office z poleceniem pozostania na posterunku.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

I nic może nie wskazuje bardziej głębokości przemian, jakie zaszły u nas właśnie w warstwie pracowniczej — jak to skrewienie koncepcji strajku na tle — politycznym. Zagadnienie ordynacji wyborczej żywo przeciw obchodzi wszystkich obywateli państwa. Ale już obywatel zrozumiał, że presja o typie gospodarczym — a taką jest przecież strajk — nie może więcej służyć do manewrów partyjno-politycznych. Ze w 6-ym roku kryzysu gospodarczego, wobec 400 tysięcy bezrobotnych w kraju i wobec heroicznego wprost wysiłków rządu o dostarczenie pracy dla robotnika — dla pięknych oczu, czy nawet asekuracji mandatów poselskich benzów partyjnych, strajku generalnego bezkarnie rozpętać niewolno!

Dlatego też zwyciężył rozsadek nad pokuszeniami, idącymi z central partyjnych. Robotnik odpowiedział jawnie i stanowczo, że nie pójdzie więcej na lep tej agitacji.

A tem samem dał pośrednio aprobatę tym, co go właśnie wyzwolić chcą z dyktatu central partyjnych.

Fiasco „strajku generalnego”, lekko-myślnie przez PPS zainicjowanego, ma swoją głęboką wymowę. Jest sprawdzianem zaniku partyjnicwa wśród warstw pracującej w kraju.

### M. S. „Batory”

spuszczony będzie na wodę 3 lipca

(o) Warszawa, 26. 6. (Tel. wł.). 3 lipca zostanie spuszczony na wodę drugi polski wielki statek motorowy „Batory” budowany w Monfalcone.

Matką chrzestną statku będzie działaczka niepodległościowa p. Jadwiga Barthel de Weydenthal odznaczona orderami Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości z mieczami.

### Wyścig kolarski do morza

Zawodnicy przybyli z Warszawy do Miawy

Dziś rano z Gołędzinowa pod Warszawą wystartowało 44 zawodników do wyścigu kolarskiego do Polskiego Morza.

Z pośród zawodników na szczególną uwagę zasługują polscy emigranci z Belgii Praczyk i Majorezyk, polscy emigranci z Francji Napierała i Banaszek, a z zawodników krajowych bracia Kapiak, Targoński, Starzyński, Kiełbasa, Kulicki, Ignaczak, „Igo”, Sobel, Kudlak (Warszawa), oraz Rurański, Maj, Młynarczyk (Śląsk), Kolski (Makabi Łódź), Łazarczyk (Częstochowa), Ritter (Bydgoszcz), Odartus (Łódź), Daniel (Lwów), Kluj, Galeja (Poznań) i Jamroga (Grudziądz).

Do mety pierwszego etapu do Miawy przybył jako pierwszy Kapiak w czasie 4 godziny 57 minut 25 sekund. 2) Napierała (emigracja francuska) 5,01,47. 3) Kiełbasa (fort Bema) 5,01,47,2. 4) Galeja (H. C. T. — Poznań) 5,06,20. 5) Bober (Orkan) 5,06,20,2. 6) Lipiński (Skoda) 5,06,44. 7) Jamroga (Strzelec — Grudziądz) 5,07,18. 8) Odartus (ŁKS) 5,07,25.

W czwartek o godz. 8 rano zawodnicy wyruszą z Miawy do Starogardu.

Wyścig ten poza swym znaczeniem propagandowym jest zarazem drugim etapem eliminacyjnym do drugiego międzypaństwowego meczu Polska — Niemcy na trasie Warszawa—Berlin.

Wyścig odbędzie się na trasie Warszawa — Miawa — Starogard — Gdynia — Starogard — Włocławek — Warszawa na dystansie 1108 km.

Organizatorem z polecenia PZTK jest Warszawski Okręgowy Związek Kolarski.

### Start sowieckiego balonu stratosferycznego

Moskwa, 26. 6. (PAT). Start balonu stratosferycznego „I. bis” nastąpił dziś o godz. 5,25 rano. Załogę balonu stanowił komendant pilot stratoszatku Kristap, profesor Aleksander Werigo i Jerzy Priłuckij.

Moskwa, 26. 6. (PAT). Balon stratosferyczny „I. bis” osiągnął wysokość 15.000 metrów.

### Samochodowa propaganda Gdańska na terenie Rzeszy

33-ch studentów politechniki gdańskiej narodowości niemieckiej wyruszyło wczoraj na 28 samochodach na raid dookoła Niemiec, którego celem jest propaganda Gdańska.

# Senat gdański nie przeprowadził ustaw oszczędnościowych

## Sejm uchwalił jedynie obniżenie djet poselskich

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego niemieckie partie opozycyjne wypowiedziały swe poglądy na gospodarkę narodową — sejmaliścieczną senatu gdańskiego.

Bezstronnie stwierdzić należy, że dyskusja stała na poziomie rzeczowości. Szkoda jedynie, że ograniczenie czasu przemówień nie pozwoliło na bardziej szczegółowe o-

świetlenie gospodarczych i finansowych problemów gdańskich.

Przedmiotem dyskusji były przedłożone przez senat trzy projekty ustaw oszczędnościowych. Jak donosiliśmy, pierwsza dotyczyła obniżenia djet poselskich do 50 gd. miesięcznie i obniżenia do 100 gd. dodatku dla marszałka sejmu a do 50 gd. dla wice-

marszałków. Dwa dalsze projekty miały upoważnić senat do przedwczesnego zwalniania z posad nadmiernej ilości urzędników i nauczycieli oraz do obniżenia pensji tych urzędników i nauczycieli, których pensje ustalone zostały na poziomie pensji urzędników i nauczycieli Rzeszy.

W dyskusji wszyscy przedstawiciele opozycji tj. socjalistów, centrum, nacjonalistów i komunistów oświadczyli, że nietylko ich partie nie mają zaufania do obecnego rządu, lecz również większość obywateli W. Miasta. Oświadczenia swe poparli mówcy rzeczowymi argumentami, wśród których główną rolę odgrywała dewaluacja guldena i ostatnie zarządzenia dewizowe.

### STANOWISKO FRAKCJI POLSKIEJ.

Imieniem frakcji polskiej przemawiał pos. Budzyński. Zaprotestował on na wstępie przeciw ograniczeniu czasu przemówień. Wskutek ograniczenia bowiem przypadnie wiele trafnych uwag, które mogłyby przynieść korzyść dla oświetlenia tragicznej sytuacji gospodarczej w Gdańsku.

Mówca jest zdania, że senat niepotrzebnie żąda od społeczeństwa gdańskiego zbyt wielkich ofiar. Mogłoby się obejść bez nich, gdyby senat, stwierdziwszy fatalną sytuację finansową, w odpowiednim czasie zwrócił się o pomoc do rządu polskiego.

Wielkim błędem było zaprowadzenie ograniczeń dewizowych, które zabijają handel gdański i doprowadzą ludność do ruiny. Jeszcze dziś można wybrnąć z tej sytuacji przez wprowadzenie unifikacji guldena ze złotym. Tylko Polska może pomóc Gdańskowi. Senat powinien znieść ograniczenia krepujące handel.

W końcu pos. Budzyński oświadczył, że posłowie polscy będą głosować za projektami ustaw nie dlatego, że przedkłada je senat narodo- socjalistyczny, lecz jedynie z uwagi na to, że mają one na celu oszczędności, których Gdańsk w obecnej chwili tak bardzo potrzebuje.

### „OKO ZA OKO, ZĄB ZA ZĄB”.

Po wyzerpaniu listy mówców, głos zabrał prezydent senatu Greiser, odpowiadając na niektóre kwestje poruszone w dyskusji.

Prezydent Greiser wszystkie argumenty opozycji potraktował lekko, zdaniem jego obojętnie operuje frazesami i daleka jest od rzeczowej krytyki.

Opozycja odrzuciła wyciągniętą przez narodowych - socjalistów rękę do współpracy i wobec tego będzie musiała ponieść wszystkie konsekwencje swego kroku.

Od dnia dzisiejszego narodowi socjaliści postępować będą w myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb” i tąpć będą opozycje bezwzględnie.

### BEZ POMOCY POLSKI

Omawiając stosunki polsko - gdańskie, oświadczył prez. Greiser, że muszą one być obojętne atmosfera przyjaźni, w końcu wyraził jednak, zdanie, że o unifikacji walut polskiej i gdańskiej nie może być mowy. Senat dołoży wszystkich starań, aby walutę gdańską utrzymał bez pomocy Polski.

### DWA PROJEKTY USTAW NIE UZYSKAŁY KWALIFIKOWANEJ WIĘKSZOŚCI.

Po przemówieniu prez. Greisera przystąpiono do głosowania.

Ustawa o obniżeniu djet poselskich uzyskała kwalifikowaną większość 2/3 ogółu głosujących, przyjęta 43 głosami przy 28 wstrzymujących się do głosowania.

Dwa dalsze projekty zostały odrzucone, ponieważ nie uzyskały kwalifikowanej większości. Za nimi padło 43 głosów, przeciw — 26, przy 1 wstrzymującym się.

### Zjazd polskiej prasy sportowej rozpoczął się w Wilnie

Wilno, 26. 6. (PAT). Dziś rozpoczął się w Wilnie ogólnopolski zjazd prasy sportowej, na który przybyli m. in. dyrektor PUWF Kiliński, wojewoda wileński Janowski, poszczególni kierownicy okręgów Łodzi, Lwowa, Poznania, Torunia oraz 14 dziennikarzy sportowych z całej Polski. Wszyscy uczestnicy zjazdu natychmiast po przybyciu do Wilna udali się do Ostrej Bramy, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego. Następnie goście udali się do Trok, gdzie zjedziłi ośrodek Ligi Morskiej. O godz. 17 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu.

## „Wicher” i „Burza” w Kilonji

### Pierwsza wizyta marynarki polskiej w Niemczech

Berlin, 26. 6. (PAT). Kontrtorpedowce polskie „Wicher” i „Burza” zawinęły dziś o godz. 9 rano do portu w Kilonji. U wejścia do portu okręty polskie dały 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziały baterie niemieckie.

Po wjeździe do portu dano salwę powitalną przed flagą komendanta portu, poczem oba kontrtorpedowce zarzuciły kotwice w pobliżu kładzownicy niemieckiej „Keenigsberg” oraz okrętu szkolnego „Gorchfoek”.

Niezwłocznie potem przybył na pokład niemiecki oficer łącznikowy. Na „Burzy” znajdował się zastępca szefa marynarki polskiej komandor Frankowski oraz attache wojskowy ambasady polskiej w Berlinie pułk. Szymański. W godzinach przedpołudniowych polski oficer łącznikowy złożył wizytę szefowi

niemieckiej stacji marynarki na Bałtyku, nadprezydentowi prowincji Schleswig-holsztyńskiej, nadburmistrzowi Kilonji oraz na pokładzie kładzownicy „Keenigsberg” zastępcy dowódcy niemieckich sił morskich.

W czasie przyjęcia przez szefa stacji marynarki obecni byli szef sztabu komendant Kilonji oraz komendant arsenału marynarki niemieckiej. Niezwłocznie potem nastąpiły wizyty ze strony niemieckiej.

W czasie postoju obu okrętów odbyło się na pokładzie „Burzy” przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej. W sprawozdaniach swoich prasa niemiecka podkreśla silne wrażenie, jakie wywarł na nich pobyt na okrętach polskich i wśród załogi polskiej.

### Wspaniały połów



Piękny 2-centnarowy jesieter, długości dwóch metrów. Wylowiono go we wtorek z Wiśły pod Ferdonem. Na zdjęciu jesieter z trudnością (z powodu jego wagi) trzymany przez dwóch mężczyzn przed specjalnym składem ryb p. Leona Grabowskiego przy ul. Szczytnej w Toruniu.

## Krwawa eksmisja lokatora

### Cała rodzina rzuciła się z siekierami na policję

(o) Poznań, 26. 6. (Tel. wł. W czasie eksmitowania przez komornika robotnika rolnego Krajewskiego, który we wtorek bezprawnie zajął mieszkanie w Plewiskach pod Środą, doszło do krwawej bójk i strzelaniny.

Gdy Krajewski na wezwanie komornika nie chciał opuścić mieszkania, musiano wezwać kilku policjantów. Krajewski uzbrowił w tym czasie rodzinę swą w siekiery, a gdy nadeszła policja, wszyscy rzucili się na nią. Dwóch policjantów odniosło przy tem ciężkie rany. Jeden z policjantów ranil żonę, córkę i dwóch synów Krajewskiego.

Wszystkich rannych, ogółem 6 osób, przewieziono do szpitala.

## Olbrzymi pożar w Rudzie Pabjanickiej

### Straty wynoszą 2 i pół miliona zł

Łódź, 26. 6. (PAT). Dziś nad ranem wybuchł olbrzymi pożar w pierwszej fabryce jedwabiu w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią. Pożar powstał w starym budynku fabrycznym.

Wysiłki wszystkich oddziałów straży miejscowej oraz kilku oddziałów straży ogólniej Łódzkiej skierowane były na za zabezpieczenie nowego budynku fabrycznego, w którym znajdowały się liczne balony z

tlenem i gazem.

Wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem i spłonęła doszczętnie tylko stara fabryka, powodując straty, wynoszące 2 i pół miliona zł. Fabryka ta była ubezpieczona w kilku towarzystwach.

Wskutek pożaru starej fabryki 230 robotników pozostało bez pracy. Na miejsce pożaru zjechała się specjalna komisja śledcza.

## Zły omen dla Italji...

### Włoch-olbrzym powalony przez murzyna

Nowy Jork, 26. 6. (PAT). W meczu bokserskim, stanowiącym eliminację do walki o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej spotkali się na ringu nowojorskim bokserzy

Włoch Carnera i murzyn amerykański Joel Louis. Mecz zakończył się zwycięstwem czarnego boksera przez techniczny knockout w szóstej rundzie.

## Jadą pociągi polskiej krzywdy...

Poznań, w czerwcu.

Długi, przeraźliwy zgrzyt hamulców. Brzęk żelaznych łączników i łoskot buforów. Syk i szum pary. A potem — cisza, wśród której dziwnym kontrastem na betonowych płytach peronu dźwięczą podkute buty policji, celników i kolejarzy. Niewielka, ciemna grupka mundurów rozpięta się wzdłuż pociągu, nikt nie wchodzi do wagonów, rozpoczynają swą zwykłą wędrówkę poprzez wązkie szycie kurytarzy.

Rewizja graniczna...

Z otwierających się tu i owdzie okien wygląda jedna, druga, trzecia zmęczona, jakby zmieszona twarz, zaczerwienione bezsennością oczy wypatrują tablic stacyjnych. Wreszcie spostrzegły wielki napis. Zbąszyn! A więc — to już Polska... Ożywają się na chwilę twarze, jak gdyby otrząsając się ze znużenia, ale po chwili wraca znowu wyraz poprzedni wyczerpania, tępej obojętności, rezygnacji. I — twarze znikają w głębi wagonów, bo już i kontrolerzy są w przedziałach.

Na twardych, drewnianych ławkach siedzą ludzie ściśnięci, sprasowani, zduszeni. Za plecami starszych w kątach wymizerowane, mokre od potu, ciężko oddychające w niezdrowej dusznej atmosferze, śpią dzieciaki. Leniwie, jedni za drugą podnoszą się ludzie na widok wchodzących do przedziału kontrolerów, ściągają z półek ubogie tobołki, zawiniątka, tanie tandetne walizki jakieś dziwaczne szmaty.

Bo i co tu rewidować — te nędzne resztki szmat i gratów, jakich jeszcze nie zmarnowali, wyjeżdżając z Francji, czy tę niemą krzywdę i gorycz, jaka wyliera z każdej z tych zabiedzonych twarzy? Więc też szybko, pobieżnie odbywa się kontrola — ot tak, aby formalności stało się zadość. Bo przecież nie pierwszy to już widzą taki pociąg, nie poraz pierwszy kontrolować muszą tak stłoczoną, wymordowaną bezradnie smutną wychodzącą gromadę. Ież to takich pociągów tędy przejeżdżało — a ile jeszcze przejeździe...

Z trudem przeciskam się przez korytarz, zapchany tymi, którzy całą drogę musieli odbyć, siedząc tu na swych tobołkach — bo miejsca innego nie było. Potykam się o czyjeś nogi i wpadam na kogoś innego — i oto z pod szarego kaszketu uśmiecha się do mnie jakaś znajoma twarz.

Zastanawiam się chwilę i wnet sobie przypominam. Nie dziw, że w tej zgarbionej i wychudłej postaci nieodrazu mogłem poznać tak niedawno jeszcze, gdyśmy się we Francji widzieli, przed dwoma laty, kwitnącego humorem i zdrowiem zasobnego górnik z Lens, a zasłużonego polskiego działacza. Doprawdy, nie wiem jak zacząć rozmowę, by nie dotknąć bolesnych strun nieścisłości, ale on sam, niepytany, mówi mi o swej tragedji, tragedji polskiej emigracji.

— Pamięta pan tamto zebranie inwalidzkie, a potem u mnie, na kwaterze? Nieźle nam było wtedy, choć człowiek pracować musiał za dwóch przy ciężkiej robocie pod ziemią, a kryć się przed „porionem“, że inwalida — boby zaraz wygrzyźli. Miałem i meble niezgorsze i odzienia trochę przyzwoitego i parę groszy oszczędności.

Ale cóż, przyniotło mi trochę nogę na kopalni, nie mogłem robić pod ziemią — to mnie przenieśli na górę. A jak tylko były pierwsze, większe redukcje, to i papiery na biurze oddali... Zasiłek brałem jakiś czas, a potem i to mi urwali, więc pojechałem do konsulatu. To zasiłek niby przywrócili, ale potem na merostwie znowu powiedzieli, że niema pieniędzy. A żyć trzeba było, żonie i dzieciom jeść dać. Przejadało się więc oszczędzony grosz, a później konsulatu coś nieoś pomógł.

No i przyszedł nowy nakaz, wyjeżdżać kazali — ale czem, jak, za co? Pociągów nie było, zasiłki wstrzymali — przyszedł głód.

Chciałem coś sprzedać, Francuzom, sąsiadom z kolonii, nawet dobrym kolegom z jednej szyci. No i co pan powie? Przyszli, pooglądali, pokiwali głowami — i poszli: powiedzieli, że im nie potrzeba. Dopiero przyjechali znowu tego dnia, kiedy już mieliśmy do Lille jechać, a rzeczy nie było jak i za co wziąć. I

wtedy to im się przypomniało, że to i tamto przydałoby im się. Chcieli kupić, ale wie pan ile mi dawał jeden za szafę, com ją niedawno jeszcze za 300 franków kupił? 15 franków, tak, piętnaście franków. I tak za wszystko, nietylko mnie, ale innym, co wyjeżdżali. Za darmo chcieli zagarnąć to, co nas ciężką krwawicę kosztowało...

Odsapnął ciężko i, zaciskając pięść, dorzucił:

— Ale niedoczekanie ich, kruków! Wolałem zniszczyć, zmarnować, a nie dać się jeszcze śmiać z siebie, że im „sal Polonais“ darmo taką pamiątkę po sobie zostawił! A inne rzeczy, dałem bez niczego kolegom, co jeszcze zostali...

Zamilkł, a po chwili powiedział:

— Zmarnowali nas ze szczętem. Poto nas ściągali, poto nas agenci namawiali, werbowali, złote góry obiecywali — żeby dziś siłą wyrzucić, jeszcze jak zbrodniarzy jakich żandarmami straszyć. Za tyle lat ciężkiej pracy — taka to wdzięczność i zapłata. Wraca człowiek do tej Polski, jak nędzarz, po pomoc i ratunek od śmierci głodowej — a przecież zapracowaliśmy sobie we Francji na coś więcej chyba...

A któryś inny z emigrantów, przy-

sluchających się dotychczas w milczeniu naszej rozmowie, zapytał mnie:

— Niech mi pan powie, czy to tak przyjaciele przyjacioł z dobrze zasłużonej gościny wyrzucają?

Nie odpowiedziałem mu nic — bo i cóż mogłem odpowiedzieć? W tej chwili wagon drgnął, zakolysał się i ciężko ruszył z miejsca. Rozmowa urwała się. Przez otwarte okno wtargnął chłodny powiew wiatru, o niedomknięte szyby zadzwoniły pierwsze, ciężkie krople deszczu. Jakgdyby łzami serdecznego macierzyńskiego bólu witało zachmurzone polskie niebo swe skrzywdzone dzieci...

J. Delin.



Mydło to działa kojąco na skórę

Twego Dziecka

PALMOLIVE

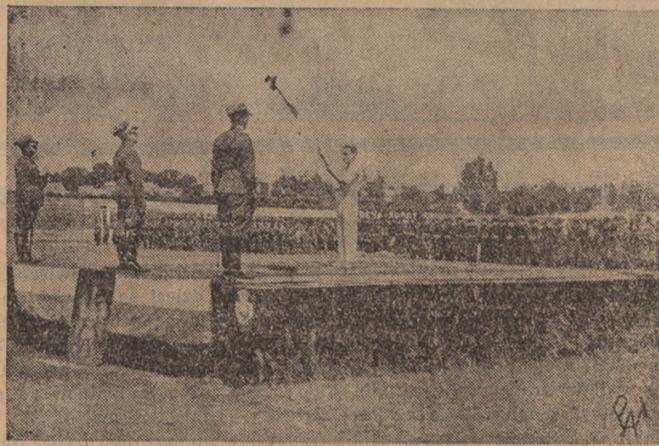
Używaj tylko  
Shampoo  
Palmolive

### W krypcie św. Leonarda na Wawelu



W krypcie św. Leonarda na Wawelu przed trumną Marszałka składają hold Wielkiemu Wodzowi w ostatnim dniu Żaloby Narodowej przedstawiciele Rządu, Armji, ciał ustawodawczych i N. I. K. Na zdjęciu widzimy (od prawej do lewej): generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, kierownika M. S. Wojsk gen. Kasprzyckiego, min. Kalińskiego, prezesa N. I. K. gen. Krzemieńskiego, min. Becka, min. Zawadzkiego, min. Butkiewicza, marszałka Raczkiewicza, premiera Ślawnka, min. Poniatowskiego, min. Paciorekowskiego i marszałka Światłowskiego.

### Ślubowanie olimpijczyków w Bydgoszczy



Gen. Thommè dowódca D. O. K. VIII odbiera ślubowanie zawodników pomorskich zakwalifikowanych do drużyn olimpijskich. Na podium stoi Kusociński, jako chorąży żałogi olimpijskiej.

### Sportsmeni polscy na regatach w Kilonji „Stary“ oficerskiego Yacht-Klubu biorą już udział w zawodach

Jak już donosiliśmy, w Kilonji odbywają się obecnie regaty yachtów, w których bierze udział 35 yachtów typu „Star“, reprezentujących kilka państw i w których biorą udział również nowe „stary“ Oficerskiego Yacht-Klubu w Gdyni.

„STARY“.

Regaty morskie są imprezą, która dla spełnienia swych celów musi być ujęta w ścisłe karby regulaminu i przepisów, gdyż wówczas dopiero daje istotny sprawdzian wartości żeglarskiej uczestników.

Stany Zjednoczone zbudowały pierwotny małego yachtu regatowego na olimpiadę. Ten typ yachtu amerykańskiego wytrzymał próby, na jakie go wystawiono, przyjął się i został umiędzynarodowiony.

Klasa jego otrzymała godło „Star“ (gwiazda) i obecnie każdy yacht tego typu po wymiarzeniu otrzymuje specjalną metrykę od centrali amerykańskiej i opatrzony jest liczbą porządkową, wypaloną na jego kadłubie.

Oficerski Yacht-Klub przystąpił w roku bieżącym do klubu „Star“-owców i w Vegesack pod Bremą w firmie „Abeking i Rajgmojen“ zakupił cztery yachty typu „Star“, zbudowane na wiosnę 1935 r. Yachty te otrzymały nazwy „Koncha“, „Muszla“, „Koral“ i „Jantar“ i biorą już udział w regatach kilonjskich.

MIMO BRAKU TRENINGU NA DOBREM MIEJSCU.

Krótki okres czasu, dzielący datę przybycia nowych yachtów do Gdyni od daty regat w Kilonji uniemożliwił uczestnikom reprezentacji polskiej odbyć należyty trening na nowym typie yachtów, jednakże mimo braków w treningu i mimo obesłania regat przez najlepszych sportsmenów kilku krajów, por. mar. Pstruszeński i por. mar. Głertowski, uzyskali w pierwszych trzech zawodach 25, 22 i 21-sze miejsca, co należy uważać ze względu na silną konkurencję za wynik b. dobry.

### Warszawa - Siedlce - Radom

Dnia 24 b. m. zakończyło się ciągnięcie I-ej klasy 33-iej Loterii Państwowej. W klasie tej największa wygrana wysokości 100.000 zł, padła na nr. 27573, sprzedany w jednej z kolektur warszawskich.

Właścicielem połowy tego szczęśliwego losu jest jeden z lekarzy mieszkający w Siedlcach. Jedną z ćwiartek znalazła się w rękach p. Cz. B., urzędnika pewnej stołecznej firmy technicznej, pozostała zaś ćwiartka była własnością p. T. kelnera z Warszawy.

Druga wielka wygrana I klasy w kwocie zł 50.000 padła na nr. 67.790. Los ten sprzedany został również przez jedną z kolektur warszawskich, właścicielem jej jednak znajdują się w Radomiu. W ten sposób wielkie wygrane czerwcowe obdarzyły ludzi zamieszkałych na przestrzeni Warszawa — Siedlce — Radom.

Inne wygrane przypadły równomiernie na terenie całej Rzeczypospolitej.

O ile cały rok ludziom zawsze potrzebne są pieniądze i każdy z największą przyjemnością inkasuje wygrane loteryjne, o tyle specjalnie w sezonie letnim te 13.000 różnych wygranych, które przypadły różnym wybrańcom fortuny w ciągnięciu I klasy, specjalną sprawiają radość. Każdy bowiem marzy o najprzyjemniejszych wakacjach, dalekich podróżach i zwiedzeniu świata. Oczywiście kto nie wygrał w I klasie obecnej loterii może jeszcze wygrać w dalszych klasach, odbywających się w okresie wakacyjnym, gdyż obecnie wkroczyliśmy w okres II-iej klasy 33-iej Loterii. Ciągnięcie rozpocznie się dnia 16 lipca i potrwa 4 dni. Plan przewiduje m. in. 2 wygrane po 100.000 zł. oraz tyleż po 50.000 i 20.000 zł. i t. d. Nie należy też zapominać, że 33-a Loteria, niezależnie od ciągnięć zwykłych czterech klas posiada jeszcze dodatkowe bezpłatne ciągnięcie gwiazdkowe.

### Pouczające porównanie Prasa belgijska o stałości złotego

Wychodzące w Antwerpi pismo „La Metropole“, przy okazji omawiania problemu guldena gdańskiego, podkreśla stałość waluty polskiej. „Obserwując fluktuację guldena gdańskiego — pisze pismo — trzeba jednocześnie podkreślić niezwykłą stałość złotego polskiego. Dzięki rygorystycznej polityce monetarnej i gospodarczej, unikającej wszelkiej łatwizny i przyjmującej jednocześnie wszystkie konieczne restrykcje, dewiza polska pozostaje nienaruszona, dając gwarancję, iż nie będzie w żadnym razie podważona nawet przez wstrząsy, mające miejsce w innych państwach. W chwili gdy tyle walut europejskich szuka wyjścia w niebezpiecznych eksperymentach, przykład guldena gdańskiego oraz złotego skłania do przeprowadzenia bardzo pouczających porównań“.

### Subwencje rządowe dla żeglugi holenderskiej

Rząd holenderski zdecydował się ostatecznie na subwencjonowanie żeglugi, przeznaczając na ten cel około 8½ miliona guldenów. Kwota ta ma być dostarczona armatorom w formie bezprocentowych kredytów. Forma kredytowa zamiast zwykłych subwencji wybrana została w tym celu, aby poprawić sytuację żeglugi holenderskiej w porozumieniach międzynarodowych. W motywach do ustawy rząd podkreśla, że celem tych kredytów jest nietylko ożywienie sytuacji gospodarczej, ale i wyrazić należy nadzieję, że w ten sposób umożliwione zostanie rozszerzenie dotychczasowego zasięgu działania żeglugi holenderskiej.

**Piękna Pani i jej pies**



Pierwsza i druga nagroda na konkursie elegancji Pani z psem w Paryżu.

**„Elemka” na morzu Śródziemnym**

W podróży do portów morza Śródziemnego statek Ligi Morskiej i Kolonjalnej żaglowiec „Elemka” minął dnia 25 czerwca cieśninę Gibraltarską i znajduje się w drodze do Aleksandrii.

**Dwie ofiary alpinizmu**

Dwie angielskie Gibbs i Ropers padły ofiarą katastrofy przy wspinaniu się na dziki szczyt. Obie turystki poślizgnęły się i spadły z wysokości 100 metrów w nurty potoku. Ciała nieszczęśliwych znaleziono i przewieziono do Pustertal.

**Demonstracyjny okrzyk pokrzywdzonego wynalazcy**

Podczas dzisiejszych obrad Izby Deputowanych w Paryżu jeden z widzów na galerji krzyknął:

— Domagam się sprawiedliwości dla wynalazców!

Jednocześnie rzucił na salę obrad plik odezwy. Po wyprowadzeniu go z galerji i wylegitymowaniu przez policję, okazało się, że sprawcą zajścia jest wynalazca elektrotechnik Langlais, który włożył w swe wynalazki zgórą 300.000 fr. Po wieloletnich doświadczeniach rząd zwrócił mu wynalazki bez odszkodowania. Langlais protestował przeciw temu.

**Kaktusy środkiem leczniczym**

Pewien lekarz holenderski przebywający dłuższy czas w kolonjach, oraz w Ameryce Południowej, przeprowadził badania nad sokiem rozmaitych kaktusów i doszedł do przekonania, że niektóre gatunki doskonale nadają się do leczenia pewnych chorób skórnych. Dalsze doświadczenia mają być przeprowadzone nad zbadaniem kwestji leczenia nowotworów złośliwych jak rak, przy pomocy soku z kaktusów. Może rzeczywiście egzotyczne rośliny kryją w sobie zupełnie nieznane możliwości w dziedzinie lecznictwa?

**Nie na równiku a w Erytrei**

**Najgorętsze miasto**

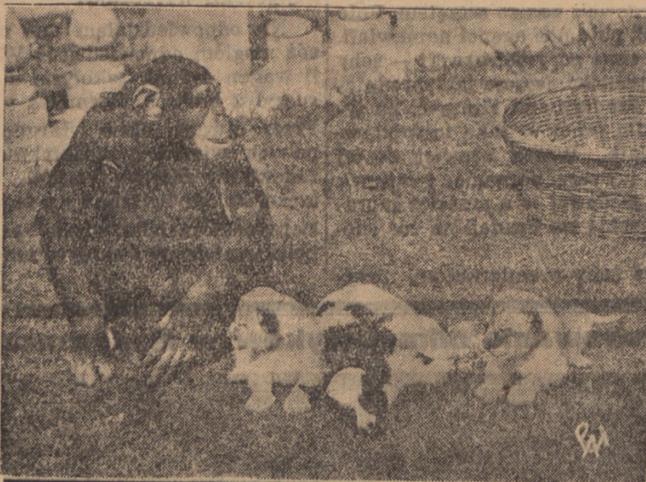
Ogólne mniemanie, iż najgorętszym miejscem na świecie jest pas wzdłuż równika, zostało ostatnio przez uczonych zdementowane, zarówno bowiem na północy jak i na południu pasa tropikalnego znajdują się miejsca o wiele gorętsze. I tak za najgorętsze miasto na świecie uznane zostało miasto Massawah, leżące w Erytrei, włoskiej kolonji w Afryce. Temperatura w tym mieście sięga czasami 120 st. Fahrenheita w cieniu (czyli przeszło 67 stopni Celsjusza). W styczniu, najzimniejszym miesiącu w roku, przeciętna temperatura dzienna sięga

78 stop. F., a w lipcu — 95 stopni Fahrenheita. Massawah jest głównym portem morskim Erytrei. Położona jest nad zatoką Massawah i zbudowana częściowo na wyspach, częściowo zaś na lądzie stałym.

**43 I 45 STOPNI CELSJUSZA.**

Miasto Tientsin w Chinach nawiedzone zostało falą upałów, jakich już od wielu lat nie notowano. We wtorek termometr podniósł się do 43 stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura od r. 1903, gdy zanotowano 45 st. Celsjusza.

**Dobra opiekunka**



**Walka z małżeństwami wśród dzieci w Indjach**

Pomimo uchwały rządu indyjskiego, ogłoszonej przed dwoma laty i wyznaczającej minimalny wiek zawierania małżeństw na 18 lat dla mężczyzn i 14 dla kobiet — małżeństwa wśród nieletnich dzieci zawierane są tam w dalszym ciągu. Bogaci Hindusi bowiem gotowi są płacić nawet wysokie kary, jakie wyznaczane są przez ustawę, zwaną „Sarda Act”, aby uczynić zadość tradycji, nakazującej małżeństwa pomiędzy małymi dziećmi. W Indjach francuskich,

gdzie „Sarda Act” nie obowiązuje, małżeństwa wśród dzieci są zjawiskiem nagminnym. I tak w ciągu 6 miesięcy zarejestrowano w jednym tylko Yanaon 800 małżeństw między dziećmi. Miasto to nazwane zostało przez brahminów „Kalyamana garam” — „miastem małżeństw”. Władze francuskie zamierzają wydać zarządzenie zabraniające tego barbarzyńskiego zwyczaju.

**Od Administracji**

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wyuczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wyuczasów.



**Pożar w kinie podczas seansu dla dzieci**

W miejscowości Kempton (Górna Bawaria) wybuchł z nieustalonej dotąd przyczyny pożar w kinoteatrze, w którym odbywał się przedstawienie dla dzieci. Dzieci te udało się wprowadzić i wyprowadzić z płonącego budynku, jednakże przy akcji ratunkowej 20 strażaków uczyniło tak ciężkiego zaciężenia, iż musiano odstawić ich do szpitala.

**Wyroki na komunistów w Niemczech**

W tych dniach zapadły wyroki w szeregu procesów komunistycznych na terenie Rzeszy. Trybunał ludowy w Berlinie skazał 24-letnią Bertę Karg z Monachjum na 15 lat ciężkiego więzienia za nielegalną działalność w komunistycznych organizacjach młodzieżowych.

Senat karny w Monastyrze skazał szereg komunistów za przygotowanie zdrady stanu. Jednego na 10 lat ciężkiego więzienia, resztę zaś na więzienie ciężkie do lat trzech.

Trybunał ludowy w Lubece wydał wyrok, skazujący szereg funkcjonariuszów komunistycznych na 2 do 3 lat ciężkiego więzienia. Skazani uprawiali działalność wyrotową w szeregach policji i Reichswehry.

**Studenci francuscy przeciw zagranicznym kolegom**

Francuscy lekarze i studenci medycyny zorganizowali w sali Bullier zebranie, mające na celu zaprotestowanie przeciw uchwalonemu przez Izbę wnioskowi dep. Cousin w sprawie ograniczeń w wykonywaniu zawodu lekarskiego przez cudzoziemców.

Studenci francuscy uważają, że wniosek dep. Cousin wprowadza zbyt małe ograniczenia dla cudzoziemców. W szczególności studenci francuscy domagali się, aby 1) ci cudzoziemcy, którzy nie uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej w armji francuskiej nie mieli prawa wykonywania zawodu lekarskiego przed upływem 5 lat od daty złożenia doktoratu, 2) aby na stanowiska państwowe i samorządowe byli przyjmowani cudzoziemcy dopiero po upływie 10 lat od daty złożenia doktoratu oraz 3) aby ustawa ta dotyczyła również tych studentów, którzy studjują obecnie we Francji.

**Francja nie zwalnia rezerwistów**

W Izbie francuskiej złożono projekt ustawy o przyznaniu 300 milionów franków dodatkowych kredytów wojskowych. Suma ta potrzebna jest na utrzymanie pod sztandarami kontyngentu, który miał być zwolniony w kwietniu r. b.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony)

**Los szpiega**

CZĘŚĆ II

**Inferno (Piekiło)**

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Teraz zrobił się ruch w całej celi. Pracowaliśmy gorączkowo przy drugiej zakrętce. Również i ona ustąpiła i niebawem okienko było otwarte. Zwyciężyliśmy.

Znowu nadzieja na odzyskanie wolności obudziła się w nas z całą siłą. Chciałbym zobaczyć miny Francuzów, gdy spostrzegą, że schówek jest pusty.

Nagle zaświdrowała mi w mózgu jedna myśl. Całą radość licho wzięło.

— Otwór iluminatora jest przecież za mały. Nie przejdzie przez niego żaden człowiek.

Napróżno usiłowałem przesunąć swoje ramiona nazewnątrz przez iluminator. Wykluczony!

Jakobiczek jednak był dobrej myśli. Kiedyś w młodości swojej musiał u swego wuja, który był piwowarem, zczyścić beczki po piwie. Nauczył się przytem pewnej sztuczki, która pozwalała przeciskać się przez najwęższy nieraz otwór.

— Patrzcie, chłopcy, uważnie. Pokażę wam, jak to

15)

biblijny wielbłąd przechodzi przez ucho igielne, — zawołał, poczem wyciągnął obie ręce ponad głowę, jakby miał zamiar wykonać konkursowy skok do wody. W ten sposób zdołał się wcisnąć bez większej trudności w głąb otworu w ścianie okrętowej. Jeszcze jeden specjalny obrót ciała i już wisiał aż do bioder nazewnątrz statku na świeżem powietrzu.

Również i nam próba ta udała się doskonale. W naszej paczce zapanował dobry humor.

Ale teraz trzeba szybko iluminator zlekka zpowrotem przykręcić i odczekać aż statek zawinie do Paramaribo. Czekaliśmy na to z niecierpliwością. Wszystkie zbędne sztuki odzienia pozdejnowaliśmy ze siebie.

Nadeszła północ. Czuwaliśmy na zmianę przy ponownie otwartym iluminatorze. Noc była bardzo ciemna. Woda i woda dokoła i tylko gwiazdy nad nami.

Było coraz później, godziny płynęły jedna za drugą. Wciąż nic nie było widać, najmniejszego błysku latarni, nic tylko woda i woda.

Zaczął szarzyć poranek, a Paramaribo ani widać, ani slychać. Upadliśmy kompletnie na duchu. Co to wszystko ma oznaczać? Z niepokojem zadawaliśmy sobie takie pytanie.

Ktoś nadchodził do naszej celi. Był to marynarz, który przyniósł nam poranną kawę.

— Kiedy będziemy w Paramaribo? — zapytaliśmy wszyscy trzej jednogłośnie.

— W Paramaribo? Dawno już zostawiliśmy je poza sobą. Odkąd nas Holendrzy zatrzymali w styczniu przez szesnaście dni w tym porcie pod pretekstem, że jako handlowy statek nie powinniśmy mieć na pokładzie armaty i nie wypuścili dotąd, dopóki im jej nie wydaliśmy, to od tej pory nie zachodzimy do Paramaribo wcale.

To była dla nas druzgocąca wiadomość. Wszystkie wysiłki okazały się na nic, cała nadzieja jednym ciosem została kompletnie rozbita. Wracaliśmy nieuchronnie zpowrotem do piekiła.

Przybici zupełnie na duchu spędziliśmy resztę podróży w zupełnem odrętwieniu.

Nareszcie, dnia 4 marca 1917 roku, zawinął parowiec „Les Antilles” do portu w Cayennie, stolicy i siedziby władz Gujany Francuskiej.

Port? Raczej mulisty basen.

O 9 kilometrów przed miastem statek musiał się zatrzymać. O sto metrów przed nami sterczała pośród morza latarnia morska „L'enfant perdu”.

Tu, na tem bagnistym, wiele kilometrów kwadratowych liczącem zakątku wybrzeża, powstawała zabójcza febra, która panowała nad miastem i okolicą. Najrozmaitsze miazmaty, unoszące się z przypiekane-go podzwrotnikowem słońcem mułu, zatrwały dokoła powietrze.

W oddaleniu widać było parę łodzi wiosłowych. Sześć, siedem punktów siedziało w każdej. Łodzie te zbliżają się. Teraz widać je już wyraźnie. Wioślarzami są skazańcy. Wszyscy są prawie nadzy.

Przeprowadzono nas do łodzi. Przewornie zakuta nas znowu w kajdany, aby przypadkiem któremuś nie przyszła ochota do pływania.

„Naprzód!” Łódź, w której siedzieliśmy, odbiła. Silne ramiona chwyciły za wiosła. Obrzucano nas współczującymi spojrzzeniami.

Co to za komiczni ludzie! Każdy z nich jest chodzącą księżką obrazkową. Kwiaty, serca, ciała i głowy dziewczęce, różne sentencje, wszystko tam było. Wytatuowali sobie całe ciała, niektórzy mieli nawet różne rysunki na twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Imponujący Zjazd Gazowników i Wodociągowców w Bydgoszczy

## Hołd Zjazdu Cieniom Marszałka Piłsudskiego

Dnia 26 czerwca nastąpiło w Bydgoszczy uroczyste otwarcie XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich. Stylowa aula Gimn. im. Kopernika wypełniła się po brzegi członkami Związku, przedstawicielami gazowni i wodociągów prawie z wszystkich miast polskich, delegatami Związków zagranicznych, oraz zaproszonymi gośćmi.

Obrady zagał prezes Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich oraz prezes Związku Gospodarczego azowni i Wodociągów w Państwie Polskim p. dyr. inż. Rabczewski, który na wstępie wypowiedział następujące słowa:

„W lesie, w borze, gdy rażony piorunem bądź huraganem pada stuletni dąb, las cały, bór cały, wszystko, co żyło dotychczas pod ochroną tego olbrzyma, co cieszyło się błogim dobrobytem pod chroniącymi od wszelkich burz potężnymi jego konarami, rozłożystymi gałęziami i liśćmi — milknie w przerażeniu, zamiera, a szmerze... Szmerze tak długo, aż w odżywcem mocarnym wysiłku samo wzrosnie, zapelniając ciężką stratę olbrzyma — obrońcy...

W naszym lesie, w borze polskiego narodu padł oto olbrzym — Dąb, odszedł na zawsze Pierwszy Marszałek Polski, odszedł Wielki Wódz Narodu, odszedł wkrzesiciel Wolnej Państwowej Polski. Odszedł olbrzym — Dąb — Józef Piłsudski, a las — naród — zastygł w milczeniu, zdrętwiał w szmeraniu. Zamilkł, zdrętwiał, aż w obronnym mocarnym wysiłku wzrosnie do wyrównania ciężkiej straty olbrzyma — obrońcy. Niech też nasze skromne dwuminutowe milczenie, do którego wzywam wszystkich obecnych, jako drobinka złoży się na należyty hołd i podłoży dalszego mocarnego wysiłku całego narodu”.

Słów powyższych wysłuchali obecni stojąc, poczem 2-minutowym milczeniem złożyli korny hołd ceniom Wielkiego Polaka.

Z kolei p. prezes Rabczewski w krótkich słowach zilustrował genezę Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców w Polsce, podkreślając, iż mimo stosunkowo niedługiego swego istnienia, skupia ono 248 lokalnych jednostek. Bardzo ciekawe były dane odnośnie stanu wodociągów w Polsce. W całym kraju 110 miast tylko posiada racjonalne urządzenia wodociągowe, ogółem posiadamy w państwie 2470 km sieci wodociągowej. Roczna produkcja wody wyraża się cyfrą 119 milionów metrów sześciennych, zużytych przez miasta posiadające wodociągi. Nie jest to liczba dostateczna, zwłaszcza w porównaniu z zużyciem wody chociażby w Niemczech, gdzie przeciętnie na głowę przypada 100 litrów. Gdybyśmy wzięli pod uwagę ludność naszych miast, stanowiącą przeszło 7.000.000 dusz, to zużycie roczne wody wyraża zaledwie 50 litrów na głowę.

Nie lepiej przedstawia się zużycie gazu.

**POSIADAMY W KRAJU 118 GAZOWNI** podczas, gdy np. Niemcy posiadają ich 1478. Nie dziw zatem, że w tych warunkach zużywamy zaledwie jedną dziesiątą część tego, co nasi sąsiedzi zachodni, a więc zaledwie 157 milj. m<sup>3</sup> gazu rocznie. Cyfry te nie powinny jednak zasmucać. Należy nie zapominać, iż Niemcy korzystają z wolności urządzeń państwowych przez stulecia, my zaś w ciągu 15 lat niepodległości zdołaliśmy nie tylko zorganizować i rozbudować tę tak ważną gałąź życia gospodarczego, ale stale kroczymy w tej dziedzinie naprzód.

Wreszcie zjazd niniejszy jest jednocześnie zjazdem jeszcze jednej nowej organizacji — Polskiego Komitetu techniki sanitarnej i higieny miast. Komitet ten powstał przed dwoma zaledwie laty z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, działa obecnie jako organizacja społeczna wykazując nie tylko z dnia na dzień wzmagającą się aktywność, ale istnieniem swym świadcząc o nadzwyczajnej wale

żnej roli, jaką spełnia w dziedzinie polepszenia zdrowotności miast.

Z kolei p. prezes Rabczewski wita przedstawicieli władz, a w szczególności reprezentanta Rządu starostę Stefanickiego, przedstawiciela Min. Spraw Wewn. inż. Rudolfa, przedstawiciela Min. Przem. i Handlu nac. wydz. Dembowskiego, przedstawiciela Min. Op. Społ. dyr. Wiśniewskiego, prezydenta miasta Barciszewskiego, przedstawicieli pokrewnych związków gazowników z Czechosłowacji i Niemiec (dyr. inż. Zieliński), duchowieństwo w osobie ks. kan. Schulza, praprotę itd. W końcu przewodniczący odczytuje depeszę z życzeniami, jakie nadeszły z wszystkich prawie ministerstw w Warszawie, oraz od zrzeszeń gazowników i wodociągowców z Niemiec, Francji, Belgii, Holandji, Szwecji, Norwegii, Węgier, Stanów Zjednoczonych A. P., zrzeszeń Ameryki Południowej, Austrii i in., oraz odczytuje tekst depeszy holdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera Sławka, p. Min. Spr. Wewn. Zyndram - Kościłkowskiego, Min. P. i H. Flojara Reichmana i Min. Op. Społ. Paciorkowskiego, które to depesze zebrani jednomyślnie zaaprobowali. Depesza holdownicza do p. Prezydenta R. P. brzmi:

„XVII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich w Bydgoszczy i Inowrocławiu przesyła wyrazy hołdu i zapewnienia, że zdecydowanie i niezłomnie trwać będzie przy hasłach Wiekiego Marszałka i w myśl Jego wskazań pracować dla dobra Polski”.

## Przemówienie przedstawiciela rządu

Z kolei przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele władz. Pierwszy zabrał głos p. starosta Stefanicki podkreślając, iż całokształt zagadnień gazownictwa na ziemiach polskich wymaga bardzo dużego nakładu pracy zwłaszcza w dobie obecnej w okresie zmuszonej walki społeczeństwa o zdobycie środków do życia i utrzymania warunków pracy. Rozwiązanie tych zagadnień zawisłe jest w wielkiej mierze od ogólnego dobrobytu we wszystkich ośrodkach państwa. Jako pionierzy postępu i nauki wychodźcie Panowie poza ramy państwa, by w zgodnym wysiłku osiągnąć maksimum dobrobytu dla dobra ludzkości. Stąd wśród Panów są goście zagraniczni, mile przez

nas witani. Dzisiejszy Zjazd Panów ma dożuć jeszcze jeden wysiłek do sumy dążeń w kierunku zrealizowania olbrzymich zadań Stowarzyszenia Panów. Składając hołd Waszej pracy jako czynnika naukowych i praktycznych wartości życiowych, witam Zjazd w charakterze przedstawiciela Rządu najserdeczniej i życzę pomyślnych obrad.

W dalszym ciągu powitali Zjazd w imieniu podsekretarza stanu p. Korsaka nac. wydz. inż. Rudolf, im. Min. P. i H. nac. Dembowskiego, im. Min. Op. Społ. nac. Wiśniewski, imieniem Bydgoszczy prezydent Barciszewski, im. Zw. Uzdrowisk w Polsce prezydent m. Inowrocławia p. Jankowski,

im. prezydenta m. Poznania p. dyr. Duszyński, im. Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego w Bydgoszczy inż. Staszewicz, im. Polskiego Komitetu Oświetleniowego inż. Bładowski i in.

Po oficjalnej części otwarcia nastąpiły odczyty. P. inż. Bronisław Klimczak, dyr. Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy wygłosił referat o 75-leciu Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy, p. inż. Tubielewicz o zaopatrywaniu w wodę i usuwaniu wód zużytych i opadłych w Bydgoszczy, p. dyr. Adamiński o gospodarzem i społecznym znaczeniu organizacji służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłowych, oraz p. red. Fiedler o dawniejszej i dzisiejszej Bydgoszczy.

## OTWARCIE POKAZU „GAZ I WODA”.

O godz. 12-tej odbyło się otwarcie pokazu p. n. „Gaz i Woda”, który urządzone w dolnej sali gimnazjum im. Kopernika. Otwarcia pokazu dokonał przedstawiciel Min. Przem. i Handlu p. nac. Dembowskiego. Pokaz w którym bierze udział około 30 najważniejszych firm z całej Polski, przedstawia się imponująco. Szczególną uwagę zwraca stoiska: „Arwogazu”, „Gazoliny” Fabryki szkła z Zawiercia, Instytutu Spraw Społecznych, „Marywilu”, „Prodmetalu”, odlewni i fabryki armatur J. Zawitaja, inż. C. Kłobukowskiego i S-ka, firmy „Tri” i innych.

## UCZESTNICY ZWIEDZAJĄ URZĄDZENIA GAZOWE I WODOCIĄGOWE BYDGOŚCZY.

Po zakończeniu obrad przedpołudniowych uczestnicy Zjazdu zwiedzili gazownię bydgoską, która zarówno urządzeniami swymi jak i pracą zaimponowała przybyłym fachowcom. Gości oprowadzał p. dyr. inż. Klimczak w towarzystwie p. inż. J. Wyżnikiewicza, który jako inżynier ruchu wewnętrznego udzielał fachowych wyjaśnień.

Po południu obradowały sekcje, a nad wieczorem zwiedzono stacje pomp wodociągowych i instalacje gazowe w nowobudującym się wielkim szpitalu miejskim w Bydgoszczy.

Dzisiaj trwają dalsze prace Zjazdu w Sekcjach.

## NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW. PREZESEM OBRANO DYR. INŻ. BR. KLIMCZAKA.

W dn. 25 czerwca br. odbyło się w Bydgoszczy w Gimnazjum im. Kopernika w ramach XVII Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Bydgoszczy i w Inowrocławiu walne zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich.

Zebranie zagał prezes Zrzeszenia dyr. inż. Rabczewski, oddając hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Do prezydium weszli: dyr. inż. W. Rabczewski, jako przewodniczący, inż. Józefa Czaplicka oraz inż. Myszkowski.

Po zatwierdzeniu protokołu XVI walnego zebrania z dnia 25 czerwca 1934 roku w Łodzi wysłuchano sprawozdania z działalności oraz poszczególnych Sekcyj: gazowniczej (gazu sztucznego i gazu ziemnego), wodociągowej - kanalizacyjnej, oraz techniczno-sanitarnej. Zaznaczyć należy, że zarówno działalność Zarządu jak i poszczególnych Sekcyj jest naprawdę imponująca. Poczyniono znaczne wysiłki, ażeby wpłynąć dodatnio w kierunku polepszenia metod produkcji, intensywniejszego wyzyskania produktów ubocznych, powstających przy procesie odgazowywania węgla, ustalenia przepisów instalacyjnych, skonsolidowania życia organizacyjnego itp.

Sprawozdanie z działalności oddziału gazowniczego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy wygłosił dyr. inż. Bronisław Klimczak, podkreślając stały rozwój tej uczelni, dającej zastępy dobrze wyszkolonych techników gazowniczych.

Po wysłuchaniu sprawozdania kasowego za rok 1934/35 na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Budżet Zrzeszenia na rok 1935/36 przyjęto w wysokości 10.854 zł.

Sprawozdanie redakcji czasopisma „Gaz i Woda” za rok 1934/35 i budżet na rok 1935/36 w wysokości 24.600 zł. przyjęto jednomyślnie, że Redakcja czasopisma „Gaz i Woda” prowadzona w szczerupłych ramach finansowych dowodzi faktycznie „cudów”, gdyż tak poziom czasopisma, jak jego szata zewnętrzna stoi na wysokości zadania.

Następnie przystąpiono do wyborów członków Zarządu.

Na prezesa Zrzeszenia wybrano inż. Bronisława Klimczaka, dyrektora Gazowni Miejskiej w Bydgoszczy.

Pełny skład Zarządu Zrzeszenia na rok 1935/36 przedstawia się następująco: prezes inż. Br. Klimczak, członkowie: inż. Baranowicz, inż. Barcz, inż. Bethge, inż. Dalbor, inż. Dażwański, inż. Dziurzyński, inż. Downarowicz, inż. Gigiel, inż. Jensz, inż. Kłosiński, inż. Kotowicz, inż. Marczewski, inż. Modrzejewski, p. Myszkowski, inż. Nowakowski, inż. Orzelski, inż. Piotrowski Teodor, p. Piotrowski Ignacy, p. Pomorski, inż. Rabczewski, inż. Rudolf, inż. Seifert, inż. Świerczewski, inż. Sulimski, inż. Wieleżyński.

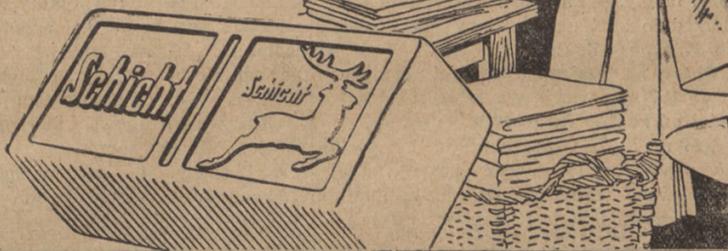
Po wyborze Zarządu przystąpiono do zatwierdzenia listy członków stałego zjazdowego Komitetu łącznikowego oraz Zarządów poszczególnych Sekcyj.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia Zarządu miasta Lwowa, ustalono, że następne walne zebranie Zrzeszenia oraz XVIII Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich odbędzie się we Lwowie.

## Idealnie czysta bielizna

### oto korzyść z tego mydła

Dopiero po usunięciu najdrobniejszych śladów brudu, bielizna może stać się śnieżnobiała. Dlatego też gospodyni używa do prania czystego, rdzennego mydła, które usuwa wszelki brud, a przytem zapobiega zżółknięciu bielizny.



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Do namoczenia Proszek Schichta

## Morderstwo w jasny dzień na ulicach w Gdańsku

### Brutalny mąż zażgał żonę nożem — Morderca w rękach policji

Przechodnie ulicy Schwarzes Meer w Gdańsku byli onegdaj popołudniu świadkami krwawej, krew w żyłach mrożącej zbrodni. Otóż 36-letni obywatel polski, pisarz Aleksander Gryc z Białegostoku zażgał swoją 29-letnią żonę nożem kuchennym.

Idąc ulicą pokłócili się małżonkowie i w trakcie sprzeczki słownej Gryc dobył noża kuchennego, na widok którego zaczęła Grycowa uciekać. Brutalny mąż puścił się za nią i w pościgu zadał jej kilka ciosów w plecy.

Pod razami upadła Gr. zalana krwią, bezprzytomna na ziemię. Na krzyk morderowanej przybiegli liczni przechodnie, z których kilku mężczyzn rzuciło się na krwawego zbrodniarza i obezwładniło go. Wkrótce na miejscu zbrodni zebrał się wielki tłum, który zamierzał na Gr. dokonać samosądu, czemu zdołano jednak przeszkodzić. Mordercę odprowadzono do prezydium policji.

Ciężko ranną ofiarę brutalnego męża przewieziono natychmiast do lecznicy miejskiej, gdzie po dwóch godzinach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyny strasznego czynu nie są narazie ustalone. Ze Gr. nosił się z zamiarem zamordowania żony, dowodzi fakt posiadania zupełnie nowego noża kuchennego. Jak stwierdziła policja śledcza, Grycowa przybyła w dniu 20 bm. z Białegostoku do Gdańska, gdzie też zamieszkała. Mąż jej przybył do Gdańska dopiero 24 bm. i odszukał ją w jej mieszkaniu.

Gryc znajduje się w areszcie policyjnym i zostanie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zamknięty w więzieniu sądowym. Gryc zeznał, że żona jego opuściła go już kilkakrotnie, a ponieważ nie mógł bez niej żyć, wykrył jej miejsce pobytu i zabił przy pierwszym spotkaniu w Gdańsku.

## Jednolity front polskich związków zawodowych w Gdańsku

(p.) W wyniku dwudniowych pertraktacji między związkami zawodowymi polskimi z terenu Wolnego Miasta Gdańska, utworzony został jednolity front polskich związków zawodowych.

Fakt ten ma doniosłe znaczenie nie tylko dla społeczeństwa polskiego w Gdańsku, które już podczas ostatnich wyborów do samorządu i Sejmu gdańskiego, idąc zwartym frontem na podstawie tymczasowego porozumienia, ujawniło niezłomną wolę skupienia elementu polskiego w jednym obozie, ale również dla rodaków w kraju, którzy widząc zgodę i jedność polskich Gdańszczan tem chętniej wspierać ich będą w ciężkich chwilach, wytwarzanych z pełną premedytacją przez narodowość obcą.

# Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

## 60-lecie zdrojowiska Inowrocław

W tym roku mija 60 lat od chwili, w której rozpoczęto wydawać kąpiele w Inowrocławiu w zakładzie założonym przez znanego działacza i społecznika Zygmunta Wilkońskiego. Ten ruchliwy poeta i dziedzic majątności Rębina pod Inowrocławiem założył w 1872 r. „Towarzystwo Akcyjne Solankowe”, które po zakupieniu terenu pod park przystąpiło do budowy zakładów zdrojowych. Rok obecny zaznacza się w Inowrocławiu jeszcze szeregiem dalszych dat jubileuszowych.

Zakład ufundowany staraniem Wilkońskiego przeszedł wkrótce na własność a w r. 1885 i pod stały zarząd Magistratu, pod którego bezpośrednią opieką pozostaje zatem pełne lat 50. Bardzo ważną datę w rozwoju Inowrocławia stanowi r. 1835. W tym to roku a więc przed 100 laty temu odkryto w Inowrocławiu nadzwyczaj bogate i łatwe do eksploatacji pokłady soli. Inowrocław obchodził zatem w roku bieżącym 100-letni jubileusz odkrycia żup solnych, 60-letni jubileusz istnienia jako zdrojowiska a 50-letni opieki zarządu miejskiego nad zakładami zdrojowymi.

Pierwszych wiercenń poszukiwawczych za źródłami słonemi dokonano w r. 1869, wydobywając wkrótce 12 proc. solankę. Woda w studniach inowrocławskich odznaczała się jednak zawsze zawartością soli mineralnych właściwych do stosowania leczniczego. Wodę z tych studni pochodzącą trzeba było dopiero 3 krotnie gotować i filtrować, aby była zdatna do picia.

Jedynie poza murami starego Inowrocławia znajdowała się od kilku set lat przy zbiegu ul. Solankowej i dzisiejszej Generała Bronisława Pierackiego studnia z dobrą wodą do picia nazwana „Zbychora”. Do studni tej udawano się uliczkami Wodną i Studzienną przez furtę w murach miejskich dla nabrania wody do picia.

Dokumenty z XV. wieku jeszcze świadczą o istnieniu w Inowrocławiu łaźni miejskiej — „balneum civile”, zaopatrzonej w kąpiele wanienne, parowe i natryski. W łaźni tej wydawano kąpiele ze studni miejskiej, zawierających normalnie chlorki, węglany, kwas węglowy, siarkowodor i siarczany.

Średniowieczne kąpiele inowrocławskie posiadały zatem najwyższe cechy wody zdrojowych.

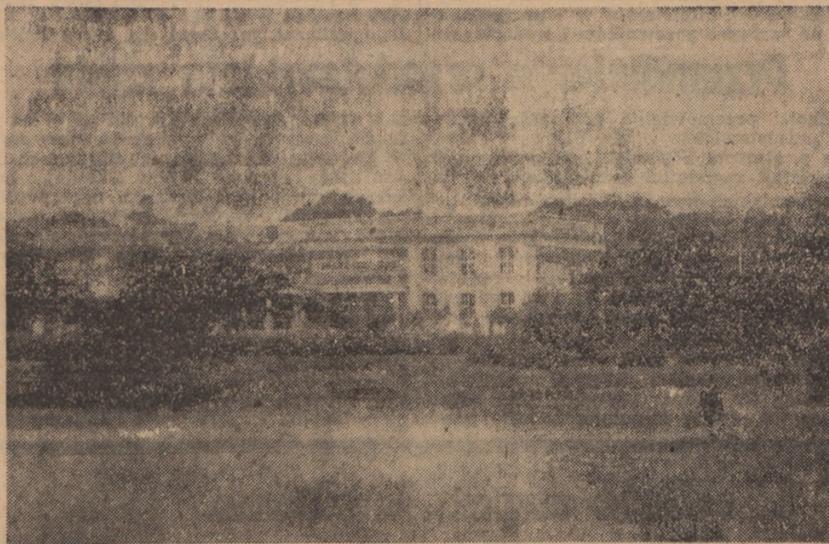
Mimo tak znamienitych i znakomych właściwości leczniczych rozwój Inowrocławia jako zdrojowiska rozpoczął się dopiero po odzyskaniu niepodległości. Opierając się na opinii i wnioskach znanych balneologów i doświadczonych lekarzy, rozpoczęto w r. 1923

rozbudowę zakładów kąpielowych solankowych a następnie borowinowych.

Znany dalszy rozwój zdrojowiska datuje od czasów przejścia przewodnictwa w Komisji Zdrojowej przez obecnego prezydenta miasta Apolinarego Jan-

kowskiego. Zdrojowisko specjalizuje się wyłącznie w kierunku leczniczym i odwieczane jest przez chorych z całego kraju i mimo ogólnie ciężkich warunków gospodarczych wykazuje stale znaczną frekwencję.

### Inowrocław — Zdrój



Zakład przyrodolecznicy od strony południowej.

## Przejazdy na „Święto Morza” do Gdyni

Pociągi popularne i ulgi indywidualne

Osoby, pragnące wziąć udział w uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni mogą korzystać z następujących ułatwień przejazdowych

Pociągi popularne na „Święto Morza” wyruszą w dniu 28 czerwca z następujących 10 miast: 1. Toruń, 2. Bydgoszcz, 3. Poznań, 4. Warszawa, 5. Kraków, 6. Katowice, 7. Lwów, 8. Radom, 9. Równe, 10. Łódź Kal.

Do wszystkich tych stacji można w promieniu 120 klm. dojeżdżać za zniżką 80% od starej taryfy, — na podstawie wykupionych poprzednio kart uczestnictwa w „Orbisie” lub „Wagons-Lits-Cook”.

Opłata za przejazd pociągami popularnymi do Gdyni wynosi, w zależności od odległości od zł. 8,50 do zł. 16,50.

Kto nie będzie mógł korzystać z pociągów popularnych nabywać może w miejscach swego zamieszkania indywidualne karty uczestnictwa, ważne na wszystkie po-

ciągi, w II-iej lub III-iej klasie za zniżką ok. 70%.

Indywidualne karty uczestnictwa ważne są tylko do 2 lipca włącznie.

Uwaga: Powrót pociągami popularnymi nastąpi z Gdyni 30 czerwca.

Cena karty uczestnictwa, uprawniającej do nabycia biletu na pociągi zwykłe, t. j. według normalnego rozkładu jazdy wynosi zł. 2,— (w obrębie województwa pomorskiego — zł. 1,—)

Posiadacze indywidualnych kart uczestnictwa (nie na pociągi popularne) na odległości do 200 km. korzystają tylko z pociągów osobowych, na odległości powyżej 200 km. również i z pociągów pośpiesznych.

Karty uczestnictwa na przejazdy na „Święto Morza” sprzedają wszystkie placówki, agencje i korespondenci „Orbisu” i „Wagons-Lits-Cook”.

## Na wieś! na wieś!

Gdzie spędzić wakacje?

Tysiące ludzi ogarnia coroczna, sezonowa troska: gdzie spędzić wakacje? Co drugi wprawdzie będzie się przedewszystkiem pytał: zaco? — ale tem niemniej każdy będzie chciał gdzieś wyjechać. I jest to już charakterystyczne, że im cięższe czasy, im bardziej codzienna walka o byt i codzienna, szara praca na kawałek chleba wymaga od nas niezwykłego napięcia nerwów, im trudniej wreszcie znaleźć pokrycie kosztów letniego odpoczynku — tem intensywniej ludzie myślą o wyjeździe.

Charakterystyczne to i naturalne. Bo-wiem tempo życia współczesnego jest tak szybkie, a napięcie pracy tak wyczerpujące, — że istotnie, by nie zgubić drogi i nie dać się zepchnąć z trasy, a szczególnie — nie pozwolić się nikomu wyminąć czy ubiec — trzeba od czasu do czasu zacerpnąć pełną pierś świeżego powietrza, trzeba dać odprężenie mięśniom i ukojenie nerwom, trzeba poprostu móc zdobyć nowe siły na nowe trydy.

Rok rocznie tysiące rodziców wpatruje się nie bez dręczącej obawy w przyciągające i zmęczone miejską atmosferą twarzyczki swoich pociech i w oczach ich czyta tęsknotę za słońcem, powietrzem i wodą, rok rocznie, już od okresu Wielkiejnocy, tysiące

skurczonych nad biurkiem urzędników prostuje swoje krzyże i przerzucając nerwowo kartki kalendarza liczy dni, pozostałe im do urlopu.

I po przez wszystkie czaszki wbija się do mózgu ta jedna tylko myśl: dokąd wyjechać, gdzie jak najtaniej i jak najswobodniej spędzić czas wakacyjny.

Gdyby to były lata 1928/29, czasy „prosperity” w Polsce, okres, w którym o pieniądzu było łatwo, — może nie zabieralibymy głosu, wskazując, gdzie należy wyjechać.

Ale dziś jest trochę inaczej. Z jednej strony ci, którzy chcą i powinni wyjechać, znajdują się, prawie wszyscy, w bardzo skromnych warunkach materialnych; z drugiej znowu jest, akurat dziś właśnie, dziedzina, którą bezwzględnie należy wykorzystać — ustalając sobie miejsce swego wyjazdu na wakacje.

Dziedzina ta jest wieś.

Uzdrowiska — uzdrowiskami. Jada do nich, a przynajmniej powinni jechać prze-ważnie ci, którzy są chorzy, chorzy w znaczeniu fizycznym, cierpiący na takie czy inne ściśle i dokładnie określone choroby. Jednak większość, potrzebujących letniego wypoczynku i takich, dla których ten wypo-

### Pociągi popularne do Krakowa w lipcu

W pierwszej połowie lipca rb. uruchomione będą następujące pociągi popularne do Krakowa, organizowane przez Komitet Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, wspólnie z Ligą Popierania Turystyki: w dniu 1 lipca z Łodzi, Dziedzic, Łowicza, Włocławka, Wilna i Równego; w dniu 2 lipca z Jarocina, Pabjanic i Bydgoszczy; w dniu 4 lipca z Rzeszowa i Mławy; w dniu 5 — z Głębokiego i Gniezna; w dniu 6 — z Torunia, Warszawy i Lwowa; w dniu 7 — z Katowic; w dniu 8 — z Gdyni, z Limanowej i Łukowa; w dniu 9 — z Inowrocławia; w dniu 10 — z Cieszyńska; w dniu 11 — z Piotrkowa i Ostrołęki; w dniu 12 — z Tarnowa, Łuninca, Białegostoku i Poznania; w dniu 13 — z Lublina i Warszawy; w dniu 14 — z Łodzi, Katowic i Sarn.

### Kolejowe bilety turystyczne

Zostały wprowadzone następujące rodzaje biletów dla ulgowych przejazdów:

Bilety turystyczne 1000 i 2500 km. na pociągi osobowe i pośpieszne dla członków Towarzystw: Tatrzańskiego, Krajoznawczego i Turystycznego oraz Związków: Narciarskiego i Kajakowego.

Bilety powyższe będą w sprzedaży w kasach biletowych stacji, gdzie znajdują się te Towarzystwa lub ich Oddziały już w dniach najbliższych.

Od 1 lipca obniża się znacznie cenę biletów abonamentowych na 10 przejazdów.

### W lipcu na północ

Z Wilna wyruszy w lipcu wyjątkowo ciekawa wycieczka do krajów bałtyckich pod przewodnictwem Orbisu. Uczestnicy zwiedzą Rygę, Tartu, Tallin, Helsinki, skąd zrobią wycieczkę do Iimatry, słynnego wodospadu Finlandji, a następnie pojadą do Leningradu.

### 125-lecie kąpieliska nadmorskiego w Brzeźnie w W. M. Gdańsku

Położone zaledwie kilka kilometrów od centrum Gdańska kąpielisko nadmorskie Brzeźno (Brösen) w bieżącym sezonie obchodzi 125-lecie swego istnienia.

Kąpielisko nadmorskie w Brzeźnie, założone w roku 1810 przez osobistego przyjaciela generała Rappa dr. Haffnera, jest pierwszym kąpieliskiem nadmorskim na terenie W. M. Gdańska.

Z okazji 125-lecia istnienia odbędą się w bieżącym sezonie w Brzeźnie rozmaite imprezy, które przyczynić się mają do spopularyzowania tej miejscowości kąpielowej wśród ludności W. M. Gdańska oraz letników, przybyłych z zagranicy.

Senat oraz instytucje samorządowe w Gdańsku przyznały szereg udogodnień zarządowi Brzeźna, między innymi gdańskie koleje elektryczne wprowadziły z dniem 15 bm. ulgowe ceny na przejazd tramwajami do Brzeźna i zpowrotem.

### Minikowo

uroczy zakątek w Borach Tucholskich

W Borach Tucholskich wśród jezior i lasów leży uroczą wioska Minikowo, jak stworzona na letnisko dla chorowitych i potrzebujących odpoczynku po długiej, całorocznej pracy.

Teren pagorkowaty nadaje okolicy charakter górski. Jeziora polodowcowe mają strome wybrzeża, są bogate w ryby — więc istny raj dla wędkarzy. Połączenie jezior z Brdą pozwala na piękne wycieczki kajakami przez Bory Tucholskie.

Daleko od traktów głównych ludzie prowadzą tu życie spokojne, pierwotne i zachowali stare zwyczaje swych ojców. Przyrodnik znajdzie w lesie ciekawe i rzadkie okazy flory jak cisy i mało jeszcze znana sosna łuskowa. Kto więc chce oddychać czystym powietrzem lasów iglastych, kąpać się w pięknych jeziorach Borów Tucholskich i zaznać spokoju w ścisłym kontakcie z bogatą naturą, niech przepędzi swoje wakacje w Minikowie w powiecie tucholskim

Ceny w uzdrowisku mimo wygodnych urządzeń są niskie i przystępne dla każdego. P. B.

czynek jest nieodzownie konieczny, stanowią tacy, dla których bynajmniej nie potrzeba jakichś specjalnych zabiegów leczniczych, zastrzyków, kąpieł, masażu i t. p., ale którzy tylko i wyłącznie pragną odpoczynku, spokoju i ciszy. Odpoczynku — po wzmocnionem nadmiernie tempie życia, spokoju — po codziennych, denerwujących kłopotach, zmartwieńiach i troskach, i ciszy, absolutnej, głuchej ciszy — po tym ciągłym hałasie i miejskim gwarze.

Ci właśnie powinni jechać na wieś. Bo tylko tam, w bezpośrednim, swobodnym zetknięciu się z przyrodą, przy majestacie słońca i czystego powietrza, wśród atmosfery prostoty i uczciwości — znajdują to, czego im przez tyle chmurnych i dusznych dni brakowało. Żaden kurort, ze swoimi wannami i plażami, żadne uzdrowisko tem bardziej ze swoimi koncertami, hałaśliwymi dancjami i rozkrzyżanem towarzystwem — nie zastąpi tych drogocennych korzyści, jakie daje skołatanym nerwom wieś. W upajającym aromacie lasów i pól, w rozkosznej styczności ze słońcem i powietrzem, w cichej zadumie wieczorów nad brzegami sennych stawów — ileż tkwi radości, zadowolenia, i ileż kryje się skarbów, nieznanym wyrażonej z równowagi duszy i serca mieszczucha. J. K.

# Na ziemiach Pomorza

## Odznaczeni rzemieślnicy

### Po świecie rzemiosła pomorskiego w Toruniu

Jak pisaliśmy w sprawozdaniu z obchodu „Święta Rzemiosła” w Toruniu, kilkudziesięciu rzemieślników z całego Pomorza otrzymało odznaczenia p. Ministra Przemysłu i Handlu, Floyar - Rajchmana, p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtkiliisa i Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

**Odznaczenia p. Ministra Przemysłu i Handlu w uznaniu wybitnych zasług, położonych w czasie 25-letniej pracy w rzemiośle polskiem** otrzymało 20-u następujących panów:

Kazimierz Rolewski, mistrz stolarski w Toruniu, Franciszek Wienczek, mistrz introligatorski w Toruniu, Stanisław Rosa, mistrz stolarski w Podgórzu, Ksawery Ebert, mistrz fryzjerski w Toruniu, Jan Formella, mistrz kołodziejski w Garczu pow. kartuski, Ignacy Józefowicz, mistrz piekarski w Grudziądzu, Stefan Góralski, mistrz stolarski w Nowemmieście, Jan Latzke, mistrz piekarski w Tucholi, Paweł Skalski, mistrz ślusarski w Więchorku, Andrzej Szymczak, mistrz stolarski w Sepólnie, Adam Samplawski, mistrz krawiecki w Czersku, Leon Grzybowski, mistrz piekarski w Chojnicach, Franciszek Lubawski, mistrz blacharski w Kościerzynie, Tomasz Niklewski, mistrz ślusarski w Brodnicy, Antoni Klein, mistrz piekarski w Brodnicy, Edward Mollin, mistrz fryzjerski w Grudziądzu, Piotr Jakubowski, mistrz mularski i ciesielski w Grudziądzu, Jan Pillar, mistrz mularski i ciesielski w Starogardzie, Józef Cieszyński, mistrz szewski w Lubawie i Teofil Scheiba, mistrz mularski i ciesielski w Wejherowie.

**Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtkiliis nadał 30 dyplomów uznania za zasługi nad rozwojem i organizacją rzemiosła.** Dyplomy te otrzymali pp.:

Artur Szulc, mistrz ślusarski w Toruniu, Jan Nowak, mistrz kowalski w Toruniu, Franciszek Pachul, mistrz ciesielski w Toruniu, Piotr Wojtasik, mistrz rzeźnicki w Gdyni, Stanisław Psuty, mistrz piekarski w Brodnicy, Stanisław Kozłowski, mistrz rzeźnicki w Chełmży, Bronisław Górtowski, mistrz piekarski w Chełmży, Hipolit Szostakowski, mistrz piekarski w Chełmży, Stefan Łagoda, mistrz zduński w Grudziądzu, Walerja Graczyńska, mistrzyni krawiecka w Grudziądzu, Bolesław Ludwicki, mistrz rzeźnicki w Nowemmieście, Walerjan Gabrych, mistrz szewski w Tucholi, Michał Augustyński, mistrz stolarski w Sepólnie, Piotr Repiński, mistrz szewski w Czersku, Antoni Lisewski, mistrz ślusarski w Chojnicach, Anastazy Demand, mistrz stolarski w Chełmnie, Walerjan Okrój, mistrz kołodziejski w W. Kłinczu, pow. kościerskiego, Józef Lula, mistrz stolarski w Brodnicy, Jan Węglerski, mistrz rzeźnicki w Brodnicy, Ignacy Bryk, mistrz piekarski w Wąbrzeźnie, Ignacy Barylski, mistrz stolarski w Wąbrzeźnie, Leonard Sokulski, mistrz kowalski w Kowalewie, Brunon Kosznik, mistrz szewski w Kartuzach, Jan Gołębiewski, mistrz zegarmistrzowski w Chełmży, Leon Bartkowski, mistrz kowalski w Lidzbarku, Józef Kuźmiński, mistrz szewski w Grudziądzu, Franciszek Waclawski, mistrz ślusarski w Grudziądzu, Jan Pahlke, mistrz stolarski w Grudziądzu i Franciszek Ruchniewicz, mistrz malarski w Kościerzynie.

**Dyplomy Izby Rzemieślniczej za zasługi położone dla rzemiosła** otrzymali pp.:

Ludwik Konkolewski, mistrz stolarski, Toruń, Damazy Kowalski, mistrz damsko-kraw., Toruń, Władysław Katafias, mistrz mechaniki, Toruń, Władysław Olkiewicz, mistrz szewski, Toruń, Jakób Sulecki, mistrz malarski, Toruń, Julian Wykrzykowski, mistrz mur. - cieś., Toruń, Józef Bendig, mistrz blacharski, Grudziądz, Szczepan Brzobkowski, mistrz kowalski, Garczyn, Juljusz Bojenski, mistrz krawiecki, Wejherowo, Józef Budzyński, mistrz zduński, Kościerzyna, Franciszek Bukowski, mistrz kowalski, Cheł-

mno, Józef Chudziński, mistrz rzeźnicki, Gruczno, Stanisław Daranowski, mistrz rzeźnicki, Golub, Władysław Frackowski, mistrz cukierniczy, Chełmno, Robert Gański, mistrz piekarski, Wejherowo, Jan Gołębiewski, mistrz rzeźnicki, Górzno, Konstanty Heyda, mistrz kołodziejski, Brodnica, Antoni Heyka, mistrz śioldlarski, Lubawa, Marjan Jordan, mistrz malarski, Golub, Franciszek Józefowicz, mistrz zduński, Gdynia, Kazimierz Jabłoński, mistrz piekarski, Grudziądz, Hipolit Kaczmarek, mistrz kowalski, Gruczno, Walenty Kierzkowski, mistrz piekarski, Świecie, Karol Draheim, mistrz stolarski, Sepólno, Edward Kubale, mistrz blacharski, Gdynia, Władysław Meissner, mistrz zduński, Kartuzy, Władysław Nogowski, mistrz piekarski, Grudziądz, Jan Oberzig, mistrz kowalski, Lebcz, Waclaw Ostojski, mistrz ślusarski, Gdynia, Walerjan Okrój, mistrz kołodziejski, W. Kłincz, Klemens Pomieczyski, mistrz piekarski, Gdynia, Szymon Pawlak, mistrz kołodziejski, Podgórz, Aleksy Regent, mistrz krawiecki, Gdynia, Bernard Red-

dig, mistrz szewski, Puck, Andrzej Szczygielski, mistrz piekarski, Tczew, Szymon Stawski, mistrz kołodziejski, Chełmża, Aleksander Tuszyński, mistrz rzeźnicki, Czersk, Aleksander Trepkowski, mistrz szewski, Kartuzy, Jan Zajaczkowski, mistrz piekarski, Grudziądz i Leon Zastawny, mistrz kowalski, Działdowo.

**Dyplomy z okazji 25-olecia pracy mistrzowskiej** otrzymali p. p.: Maksymiljan Dolega, mistrz piekarski Toruń, Józef Głiszczynski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Paweł Henning, mistrz rzeźnicki, Toruń, Paweł Katarzyński, mistrz rzeźnicki, Toruń, Leon Muzalewski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Maksymiljan Noga, mistrz rzeźnicki, Toruń, Aleksander Rokicki, mistrz tokarski, Toruń, Antoni Szukalski, mistrz rzeźnicki, Toruń, Lambert Sadecki, mistrz stolarski, Toruń, Karol Wakarecy, mistrz rzeźnicki, Toruń, Władysław Zygmantowski, mistrz piekarski, Toruń i Stanisław Rediger, mistrz piekarski, Chełmno.



## KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Powołując się na komunikat Polskich Zakładów Philips S. A. z dnia 26 maja r. b. zawiadamiamy, że otrzymaliśmy przydział na ściśle ograniczoną ilość odbiorników

**PHILIPS JUNIOR**  
do sprzedaży według ratalnego systemu Philipsa na raty po złotych 20 miesięcznie

**Grimm sukc. i Kamiński**, Gdynia, Starowiejska 47, **Miejskie Zakłady Elektryczne**, Gdynia, Mościckich 41 a, „Sport-Promień”, Gdynia, 10-go Lutego 7, **B. Wojewski**, Gdynia, Starowiejska 26, **W. Kucharski**, Grudziądz, Stara 17/19, **B. cia Armański**, Kościerzyna, Gdańska 3/5, **P. Kahlenberg**, Puck, Prezydenta 85, **Drogerja „Ergata” Nagórski**, Starogard, Rynek 9, **K. Schultz**, Starogard, Rynek 37, **D/H A. Lietz**, Tczew, Kościuszki 1, **J. Włodarski**, Tczew, Paderewskiego 4, **K. Lewandowski**, Toruń, Podzamcze 14, **Schwenkgrub**, Toruń, Łazienna 17, **E. Siwiec**, Toruń, Żeglarska 31, **B. Wojewski**, Wejherowo, Sobieskiego 2. 5786

## Kajakowcy na wodzie

### Splyw po Wdzie

Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy nie ustaje w swej żywej i wszechstronnej działalności, jaką rozwinął od pierwszej chwili otwarcia sezonu sportów wodnych.

W pracy swojej pamięta i o podniesieniu poziomu swych zawodników, i o rozwoju poszczególnych klubów kajakowych, jak i o propagandzie turystyki wodnej. W tych celach zorganizował już na samym początku sezonu kurs instruktorów w Toruniu przeprowadził pierwszą część mistrzostw pomorskich oraz urządził kilka ciekawych wycieczek turystycznych, w których największym powodzeniem cieszyła się dwudniowa wycieczka kajakowa Drwęcą z Brodnicy do Torunia; wzięło w niej udział blisko 50 osób z Włocławka, Bydgoszczy, Gdyni, Brodnicy i Torunia.

Obecnie po Drwęcy zaprasza Pomorski Związek Kajakowy turystów wodnych na piękne wody Wdy na dwa dni świąt 29 i 30

czerwca. Splyw Wdą (Czarna Woda) rozpocznie się od stacji kolejowej Ocypel i zawiędzie uczestników przez najpiękniejsze zakątki borów Tucholskich. Punkt zborny: dnia 28. 6. 35 o godz. 19.19 wieś Ocypel (na szlaku kolej. Czersk — Szlachta — Skórcz). Ostatni pociąg do Ocypla przyjeżdża o godzinie 19.19. Splyw organizuje Klub Kajakowy „Rusalka” z Chełmna. Zrzeszonym uczestnikom wycieczek przysługuje 80 proc. zniżka kolejowa do stacji Ocypel i z Chełmna do miejsca zamieszkania. Bliższych informacji udziela Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy, Toruń, Dobrzyńska 1, tel. 10-67.

Pozatem w dniu 7 lipca Pom. Okr. Zw. Kajakowy przeprowadza dalszy ciąg mistrzostw pomorskich w Grudziądzu, które zapowiadają się bardzo ciekawie i wyeliminują najlepszych zawodników na mistrzostwa Polski.

## Ścinanie kani

### Regionalna opera kaszubska na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej

Ze chóry dziecięce występują w rado — o tem wiemy, że dzieci toruńskich szkół powszechnych organizują koncerty, które cieszą się uznaniem — to już też nie nowina, ale wystawic operę wyłącznie siłami dzieci — to już rewelacja, a w każdym razie porywanie się na rzeczy przerastające możliwości przeciętnego człowieka. Okazuje się jednak, że taką istotnie wartościową pracę kulturalną, przynoszącą bezsprzecznie pożytek społeczeństwu — potrafią poprowadzić szarzy, absolutnie bez żadnych ambicji i pretensyj — nauczyciele szkół powszechnych.

Szereg ludzi dobrej woli, z inicjatywą p. insp. T. Seiba i przy jego gorącym poparciu, postanowiło zapoznać miejscowe społeczeństwo z obrzędami regionalnymi, regionu kaszubskiego. Takim właśnie obrzędem ludowym o pierwiastku wybitnie regionalnym jest obrzęd ścinania kani. Wedle wierzeń kaszubskich, kania to ptak, który ma wielki wpływ

na aurę. Jeśli wyczerpano wszystkie środki, by w czasie długotrwałej suszy sprowadzić deszcz ulewne, to zostaje zawsze jeszcze jeden niezawodny i skuteczny środek: ścięcie łba kani. Natychmiast obfity deszcz zleje rolę i ożywi napół spalone zboża. — Obrzęd bardzo ciekawy i zapomniany. Odgrzebał go Zw. Teatrów Ludowych, zaś p. Świerczkowska przerobiła to na utwór sceniczny, dokładnie opracowała, ułożyła pełne libretto i — stworzyła operę. Prof. J. Wieczorek opracował bardzo zresztą starannie stronę muzyczną, wyłaniając najmilej dla ucha brzmienie melodje kaszubskie. P. Kowalczykówna, która ponoć specjalnie po różnych zakątkach kaszubskich wędrowała, dała wspaniały popis choreografii, a dzieci, które wykonały tańce kaszubskie „Kosejder”, „Szewczyk”, „Gburczyk”, „Nenka” zbierały długotrwałe oklaski przy otwartej kurtynie. Chóry, złożone i bardzo starannie dobrane spośród dzieci wszystkich szkół toruńskich (powszechnych) przeszły najmielsze oczekiwania. Doskonale szarmonizowane, wyćwiczone w najdrobniejszych szczegółach nie za-

## Pan Starosta Łącki — szambelanem papieskim

Według wiadomości, otrzymanych przez nas z kół watykańskich, Starosta Krajowy Pomorski pan Wincenty Łącki został w uznaniu zasług mianowany przez Stolicę Apostolską szambelanem papieskim.

## Klubowe Mistrzostwa Tenisowe w Grudziądzu

urządza w święto Piotra i Pawła 29 i niedziele 30 czerwca br. Sekcja Tenisowa T. S. „Olympia” na kortach własnych przy ul. Wiktorjusza przed lotniskiem. Rozgrywki będą nader ciekawe i przyniosą dużo emocji, zwłaszcza między trzema najlepszymi tenisistami Grudziądza Baranowski, Landsberg, Michalak, którzy pretendują do zdobycia mistrzostwa.

Gry zespołu żeńskiego i męskiego przeprowadzone będą w 2 klasach. Gra pań będzie należała również do ciekawych, zwłaszcza, że biorą w niej udział p. Andrótowa, p. Kulczykówna, p. Ruprechtówna, Wodzakówna oraz panie zespołu kl. B. Poza tem będzie można stwierdzić postępy młodego narybku.

Początek gier w święto Piotra i Pawła o godz. 15-tej, w niedziele 30 czerwca o godz. 10-tej i 15-tej.

Wstęp na korty bardzo minimalny.

## Turniej Lawn-Tenisowy o mistrzostwo Zdrojowiska Inowrocław

Inowrocławski Klub Lawn - Tenisowy (członek P. Z. L. T.) urządza turniej Lawn-Tenisowy w dniach: 5-go, 6-go i 7-go lipca br. na swych kortach w Parku Zdrojowym.

Zawody obejmują grę pojedynczą pań o puchar Zdrojowiska, grę podwójną pań, pojedyncze pań, podwójną pań, podwójną pań i pań (mieszana). Dla uczestników turnieju przewidziano zniżki kolejowe oraz tanie kwatery. Na zakończenie turnieju odbędzie się dnia 7 lipca br. wręczenie nagród, oraz dancing w Parku Zdrojowym dla uczestników turnieju i gości.

Zgłoszenia udziału w zawodach uprasza się skierować do Inowrocławskiego Klubu Lawn - Tenisowego na ręce D-ra Tadeusza Michnika w Inowrocławiu, ul. Toruńska 23, telefon 330 do dnia 4 lipca 1935 r. godz. 12. Jak rok rocznie — tak i w tym roku zawody wzbudzają wielkie zainteresowanie — temwięcej, że o puchar Zdrojowiska ubiegają się czołowe rakiety Polski.

## Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wyniósł w dniu 26 czerwca o godz. 7 rano:

W Krakowie (—3,00) —3,03; w Nowym Sa-czu (Dunajec) (0,99) 0,99; w Przemysłu (—1,98) —2,01; w Zawichoście (1,20) 1,20; w Warszawie (1,28) 1,18; w Wyszkowie (Bug) (0,64) 0,49; w Pułtusku (Narew) (0,80) 0,78; w Płocku (1,11) 1,05; w Toruniu (1,10) 1,16; w Fordonie (1,12) 1,20; w Chełmnie (0,84) 0,93; w Grudziądzu (1,05) 1,17; w Korzeniewie (1,21) 1,32; w Pielce (0,36) 0,44; w Tczewie (0,32) 0,40; w Einlage (2,36) 2,24, w Schie-wenhorst (2,40) 2,40.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 25 bm. 18 st. C., a w dniu 26 bm. 18 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 25 bm. o godz. 7 rano 24 st. C., a w dniu 26 bm. o tej samej godzinie 27 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

wiodły swego niestrudzonego dyrygenta p. Siudowskiego oraz pp. Rosolowskiego i Szymankiewicza, którzy opracowali wykonanie strony muzycznej. Muszę w tem miejscu podkreślić partje solowe wykonane bez zarzutu przez Grubeckie-go, Dobroszkłankę, Szlajera, Żuchowską. Dziećmi temi stanowczo należy się zainteresować, wydzielić z chorów i szkółić zupełnie oddzielnie. Całość wyreżyserowały — pod okiem autorki p. Świerczkowskiej — pp. W. Smajkówna, Eucharystówna i in. Orkiestrę stworzyli zespół nauczycielski przy bezinteresownym współudziale urzędników dyrekcji kolejowej. P. Krasowski dał doskonałą oprawę dekoracyjną, zaś oryginalne, śliczne i barwne stroje uszyły same pp. nauczycielki.

Publiczność, jak na stosunki toruńskie, prawie dopisała. Pustką świeciły tylko pierwsze rzędy. Szkolnictwo powszechne dało nam na zakończenie ciężko przepracowanego roku szkolnego imprezę o wysokich walorach artystycznych. Wierzymy, że nie ostatnią.

W. Bahiniec.

## Wielki odpust w Chełmnie

W poniedziałek i we wtorek 1-go i 2-go lipca rb. odbędzie się tradycyjny wielki Odpust Nawiedzenia Najśw. Marji Panny w Chełmnie.

Za przykładem pobożnych ojców naszych pośpieszą i w roku bieżącym wielkie rzesze pielgrzymów do Cudownej Matki Boskiej Chełmińskiej, aby w tych ciężkich nad wyraz czasach zwierzyć się Jej ze wszystkich ustrapięń, smutków i kłopotów i zaczerpnąć nowego ducha do dalszej szarej pracy codziennej.

Jak się dowiadujemy organizuje się pielgrzymki ze wszystkich nieomal parafij powiatu chełmińskiego, świeckiego, grudziądzkiego, bydgoskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego.

Liczny udział pielgrzymów zapowiada się z miast Bydgoszczy, Torunia, ze Świecia i Grudziądza.

Odpusty Matki Boskiej Chełmińskiej, której cudami słynący obraz we wielkiej był cześć już od najdawniejszych czasów, stanowiły zawsze manifestację uczuć wiary. To też cieszyć się wypada, że rozgłos ich nie słabnie, ale wzrasta.

# Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Józefa Piłsudskiego

W dniach od 12—21 czerwca deklarowali na Muzeum:

Wpłacono do K. K. O. miasta Grudziądz następujące ofiary na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. M. Józefa Piłsudskiego:

Prezydent Józef Włodek 100,— zł, Z. Jabłońska 5,— zł, Ratajczak Stanisław 5,— zł, Rosanowski Fr. 29,50 zł, Rodzina Urzędnicza 50,— zł, Sziller Wincenty 1,— zł, Matyjasz Emilia 3,— zł, Kuhn Jan 10,— zł, Napiałek Władysław 5,— zł, Zw. Leg. Polskich 50,— zł, Ertell Paweł 2,— zł, Matuszewski Antoni 20,— zł, Spadkobiercy J. Godz. 10,— zł, Kłębowski Tadeusz 5,— zł, Fiałkowski Fr. 2,— zł, Martin Artur 5,— zł, Groniek Józef 3,— zł, Siemiracki Hipolit 100,— zł, Spółdzielnia 64 p. p. 25,— zł, Zeńska Szkoła Zaw. i G. 54,— zł, Płaszczyńska M. 10,— zł, Adm. Handl. Przeds. Miejsk. (pracownicy) 77,64 zł, Hapke Franciszek 20,— zł, Jurkiewicz J. 3,— zł, Bäderowa Wanda 5,— zł, Rost Stanisław 1,— zł, Szałcki Stanisław 50,— zł, Zw. Oficerów Rezerwy 100,— zł, Palka Adam 2,— zł, Bank Polski (pracown.) 50,— zł, Pracown. Zakł. Uprawy Tytoniu 101,50 zł, Kolo Pań przy Polskim Zborze 15,— zł, Pröhl Augusta 2,— zł, Kopka Antoni 57,— zł, Publiczna Szkoła Specjalna 4,— zł, Breuning Amalja 2,— zł, Szkoła Powszechna im. Sienkiewicza 17,50 zł, Siedmio Klasowa Publ. Szkoła Powszechna 14,50 zł, Apelus Marja 10,— zł, Burczyński i Rapitnicki 10,— zł, Rzepkowska Marta 2,— zł, Hinz Erhard 3,— zł, Matuszewski A. pracownicy 6,— zł, Szymańska Elżbieta 3,— zł, Luedecke A. 3,— zł, Nadersohn A. 5,— zł, Tysler Jan 5,— zł, Komunalna Kasa Oszczędności 500,— zł, Towarzystwo Restauratorów 100,— zł, Thiele Franciszek 5,— zł, Mianowski Jan 2,— zł, Jarczyński Marcin 3,— zł, Jaworski Franciszek 5,— zł, Nogowski Władysław 5,— zł, Fracek Maksymilian 1,— zł, May Helena 1,— zł, Elinger Lucyna 3,— zł, Bocznicza Portowa 50,— zł, Kohl Hulda 3,— zł, Szkoła Tadeusza Kościuszki 21,82 zł, Leszczyński Bolesław 3,— zł.

Jak widać z powyższego zestawienia, ofiarność mieszkańców m. Grudziądz z każdym dniem wzrasta.

Sekcja Finansowa jest przekonana, że ze względu na wzniosły cel drogi sercu każdego Polaka, nikogo spośród mieszkańców Grudziądz w składaniu ofiar na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie zbraknie.

## WYKAZ SUM WPLACONYCH W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POW. TORUNSKIEGO W TORUNIU NA KONTO „FUNDUSZ NA BUDOWĘ MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ IMIENIA MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO“.

Dnia 24 czerwca wpłacono do K. K. O. pow. toruńskiego w Toruniu (plac Teatralny gmach Starostwa) na konto „Fundusz na Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego“ następujące kwoty:

### Z Podgórza:

Jan Bleich — zł. 0,50; August Wicknig — zł. 3,—; Amalja Sonnenberg — zł. 1,—; Rodzeństwo Knopf — zł. 3,—; Ignacy Dabek — zł. 5,—; Józef Polanowski — zł. 0,50; Otto Strehlau — zł. 1,—; Teodor Dittman — zł. 1,—; P. Moede — zł. 0,50; Aleksander Grams — zł. 2,—; Robert George — zł. 1,—; Stefan Dutka — zł. 0,50.

### Z Wielkiej Nieszawki:

Jan Wiczerzak — zł. 2,—; Jan Pansegrau — zł. 0,50; Henryk Kunz — zł. 2,—; Ew. Pekrul — zł. 0,50; Ferdynand Heise — zł. 1,—; Ed. Heise — zł. 0,50; Neubauer — zł. 0,50; W. Smolarek — zł. 0,60; Leidtke — zł. 0,20; Frams — zł. 0,50; Adam Sztucki — zł. 0,50.

Razem: — zł. 26,70.

Stan na dz. 24 czerwca — 17.794 zł. 70 gr.

## WYKAZ SUM WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K.K.O NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 25 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Pom. Wojew. Komitet Budowy Muzeum im. Marszałka Piłsudskiego w Gdyni — zł. 2.600,—

Józef Nałazek, notariusz w Toruniu — zł. 30,—

Zrzeszenie Urzędników Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział w Toruniu — zł. 63,—

Razem: — zł. 2.693,—

Stan z dnia 24 czerwca 32.335 zł 77 gr.

Stan w dniu 25 czerwca — 35.028 zł 77 gr.

W ciągu dnia 26 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach Starostwa):

Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Zarząd Powiatowy w Świeciu przez notarj. p. A. Brzeskiego . . . . . 2.000,— zł  
p. Adam Brzeski, notariusz w Świeciu, ul. Sądowa 9 — I rata . . . 20,— zł  
Związek Rezerwistów, Kolo w Pruszczy pow. świecki . . . . . 1.90 zł  
Erowar Kuntersztyn Sp. Akc. Grudziądz . . . . . 100,— zł

Razem 2.121,90 zł

Stan z dnia 25 czerwca . . . 35.028,77 zł  
Stan w dniu 26 czerwca . . . 37.150,67 zł

## W ADMINISTRACJI „DNIA POMORSKIEGO“

Na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego złożyli pp.: Dawidowski Józef z Torunia zł. 10,—, Nowicki również z Torunia zł. 2,—.

## Prawie 19.000 zł

złożył już pow. chełmiński na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marsz. Piłsudskiego

Dotychczasowy stan zbiórki, zorganizowanej na terenie miasta i powiatu chełmińskiego na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego, dzięki staraniom Komitetu wykonawczego przedstawia się następująco:

Wydział Powiatowy — 3.000,— zł,  
K. K. O. pow. chełmińskiego — 3.000,— zł,  
Zarząd Miasta Chełmna — 1.000,— zł,  
Związek Elektryfikacyjny (dla pow. chełmińskiego) — 500,— zł,  
Związek Cegielń — 100,— zł,  
Komitet Chełmo-miasto — 804,— zł,  
Komitet Chełmo-wieś — 1.350,— zł,

Starogród — 503,— zł,  
Kijewo Królewskie — 1098,80 zł,  
Unisław — 890,— zł,  
Papowo Biskupie 4.902,50 zł,  
Robakowo — 200,— zł,  
Podwiesk — 150,— zł,  
Błędowo — 400,— zł,  
Dąbrowa Chełmińska — 250,— zł,  
Lisewo — 800,— zł.

Razem — 18.948,30 zł.

Wymieniona powyżej suma nie jest jeszcze ostateczna, gdyż ofiary nadal wpływają. Należy więc przypuszczać, że końcowa suma będzie wyższa.

## ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROÓB

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry). kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

5092

# Bolesny cios dotknął „dyrektora“ Cioska

## 2 lata i 6 miesięcy więzienia za prowadzenie oszukańczego biura „Wywiad“

„Biuro Informacyjno - pośrednicze „Wywiad“ — Gdynia, ulica Abrahama 20“ — widniał napis na domu noszącym tę liczbę na ruchliwej ulicy Abrahama. Zresztą nie tylko napis znaczył istnienie skromnego przedsiębiorstwa. Najlepszą reklamą dla niego był sam jego kierownik, sprężysty i energiczny pan Henryk Ciosk. Pan Ciosk od kilku lat mieszkał w Gdyni, dokąd przybył z jednego z małych miasteczek w woj. krakowskim. Przybył i osiedlił się na stałe.

### MIŁOŚĆ DO AKUSZERKI.

Początkowo wogóle nie nie robił, następnie zakończył się na śmierć w jednej z gdyńskich akuserek, pani P. Miłość do akuszerki miała decydujący wpływ na duszę pana Cioska. Chcąc urządzić jak najwygodniejsze życie dla swej ukochanej, postanowił zająć się jakąś pracą zarobkową i wówczas właśnie otworzył biuro wywiadowcze.

Przedmiot gorącego afektu pana Cioska — akuszerka P. również nie szczędziła zabiegów, aby powiększyć wspólną szkatułę, mającą stworzyć materialne podwaliny dla ich szczęścia, a ponieważ zabiegi te były niedozwolone, powędrowała pewnego dnia do kryminalu, pozostawiając samotnego i zrozpaczonego kochanka.

## Aż do Bydgoszczy dotarło dwóch bezrobotnych Estończyków w poszukiwaniu pracy W Estonji panuje mniemanie, że w Polsce brak jest robotników rolnych

W dniu wczorajszym policja bydgoska przytrzymała na dworcu kolejowym dwóch młodych cudzoziemców, którzy — jak się to okazało podczas badania dokumentów — przybyli wprost z Estonji w poszukiwaniu pracy. Obaj młodzieńcy liczą po 20 lat. Jeden z nich jest zdunem i nazywa się Johannes Hint, drugi Axel Patoman jest robotnikiem.

Od dłuższego czasu obaj pozostawali bez pracy. Jak twierdzą zgodnie przybysze — w Estonji (w ich stronach) panuje mniemanie, że w Polsce brak jest robotników rolnych, to też któregoś dnia przyjaciele Hint i Patoman przeszarcowali się na parostatek „Estirand“ i cudem jakoś przez nikogo nie dostrzeżeni dotarli do Gdyni. W polskim porcie sprzyjało im również szczęście, gdyż w sposób bardzo zręczny zdołali „przemycić się“ na ląd. Z Gdyni, w której

### PAN CIOSK ZAKŁADA BIURO.

Ale Henryk Ciosk postanowił szukać zapomnienia w pracy. Założył biuro.

Od rana do wieczora do biura „Wywiad“ zgłaszały się dziesiątki osób, spragnionych nadziei jakiejś pracy zarobkowej. Pan Ciosk podkreślał trudności, panujące na rynku robotniczym w Gdyni, ale jednak nie zniechęcał nikogo, i obiecywał wynaleźć odpowiednią posadę.

### KOSZTA POŚREDNICTWA.

Koszta wyrobienia posady były zresztą stosunkowo nieduże.

Czasem 20 złotych, czasem 40. W wyjątkowych wypadkach cyfra ta sięgała 50 złotych, a bardzo rzadko stu.

Interesy biura rozwijały się coraz pomyślniej mimo, że żaden z klientów biura „Wywiad“ nie otrzymał posady.

Ale dyr. Ciosk miał zawsze słowa otuchy na ustach.

### GOŃCY DYREKTORA WPLACAJĄ KAUCJE.

Pewnego dnia, gdy napróżno poszukujący posady młodzi gońcy, którzy zapłacili już koszta jej poszukiwania biuru „Wywiad“, zgłosili się z pretensjami, że jej tak długo nie otrzymują, dyr. Ciosk powiedział im uroczyście, że ze względu na rozszerzenie biura zaangażuje ich sam, i, że

## Wycieczka przedstawicieli rolnictwa francuskiego w Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni z Poznania bawiąca od kilku dni w Polsce wycieczka przedstawicieli kierowniczych instytucji i organizacji francuskiego rolnictwa z prezesem związku organizacji rolniczych p. Faure i prezesem związku kooperatyw rolniczych p. Astier na czele.

Wycieczka zwiedziła urządzenie portowe i miasto.

## Smierć w torfowisku

W stawie torfowym w Kościerzynie — Wybudowanie utonął onegdaj 19-letni Bernard Etmański, zatrudniony jako robotnik u rolnika Augustyna Klamana.

## Latający Holender w siedzibie policji gdyńskiej

Paul Siegmund Holender czuł się widać nie dobrze w swej niemieckiej ojczyźnie, gdyż zdecydował porzucić ją i przenieść się do Polski najprostszą drogą, jaką mu się wydała wygodną i możliwą przez „zieloną granicę“. Naturalnie, że pierwsze kroki Holendra skierowały się ku ośrodkowi nadziei wszystkich włóczęgów — do Gdyni. Ale pierwsze zetknięcie jakie czekało Holendra w Gdyni — było zetknięcie z policją, która stwierdziwszy, że pan Holender nie ma żadnych dowodów ani prawa przebywania w Polsce, przekazała go sądowi do ukarania, poczem odstawiła go do granicy, która znowu tym razem legalnie będzie musiał przekroczyć.

wobec tego prosi o złożenie kaucyj w wysokości 100 złotych.

Chłopcy po kilku dniach z trudem uciulawszy potrzebne sumy zgłosili się do pracy.

Nigdzie ich nie wysyłano i praca była łatwa. Polegała ona przeważnie na zawiadomianiu interesantów, którzy zjawiali się w biurze, że pana dyrektora niema.

### INTERESANCI BIURA „WYWIAD“ ZAWIADOMILI POLICJĘ.

Tymczasem szereg osób, napróżno czekało na drogę opłacone posady. Nie mogąc „zastać“ dyrektora i nie wiedząc jak otrzymać zpowrotem wpłacone na koszta pośrednictwa pieniądze, kilku ludzi zgłosiło się do policji.

Od tej chwili „Biuro pośredniczo - informacyjne „Wywiad“, musiało wogóle zawiazać swą działalność, gdyż „dyrektor“ Ciosk zniknął z horyzontu Gdyni. Energiczne poszukiwania policji uwienczone zostały jednakże powodzeniem i pan Ciosk powędrował za kraty.

Dotychczas do policji zgłosiło się kilkanaście osób, poszkodowanych przez sprytnego oszusta. Oczywiście nie miał on żadnego biura, a pieniądze, wpłacone na koszta pośrednictwa, zarówno, jak i kaucje szły prosto do kieszeni „dyrektora“.

### PRZED SĄDEM.

Po spędzeniu paru miesięcy w areszcie śledczym onegdaj „dyrektor“ Ciosk stanął przed sądem grodzkim w Gdyni. Przed sądem przewinęli się liczni klienci biura „Wywiad“, którzy potwierdzili w całości wyniki drobnostkowego śledztwa policji.

Wina sprytnego oszusta została całkowicie udowodniona i Henryk Ciosk skazany został na 2 i pół lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5. Jednocześnie sąd wydał zakaz uprawiania pośrednictwa na okres 5 lat pozbawiających go praw.

## Sokolstwo a Święto Morza

Wszystkie gniazda sokole na Pomorzu nie biorące udziału w zlocie Dzielnicy Krakowskiej wezmą udział możliwie gremjalnie, łącznie ze sztandarem, w dniu 29 czerwca w Święcie Morza w Gdyni.

O niżki kolejowe bardzo wydane należy postarać się w Oddziałach Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz w biurach „Orbisu“. Przewodnictwo Okregu X w Gdyni wyznaczy miejsce zbiórki oraz wyśle informatora na dworzec w Gdyni na pociągi ranna.

Dzięk



w Toruniu

Czwartek  
27  
czerwca

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Czwartek: Władysława — Piątek: Serca Jezusowego

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY**  
w dniu 27 czerwca br.

W dalszym ciągu słonecznie i upalnie ze skłonnościami do burz, głównie w dzielnicach zachodnich i północnych. Stabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

**DYZUR APTEK.**

Dziś i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskim Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 2 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

**TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.**

— Dziś — nieczynny.  
— Jutro — nieczynny.

**REPERTUAR KIN:**

MARS: „Ostatni romans króla” (premiera).  
LIRA: „Ex-zona” i „Wiosenna parada”.

ŚWIATOWID: „Shanbiona” i „Zona z ogłoszenia”.

ARJA: „Czarna Perła” i „Nieustraszony Tarzan” (premiera).

CORSO: „Morska bestja” i „Szatański plan”.

**ZEBRANIA.**

— Dziś o godz. 18,30 w sali Rady Miejskiej — zebranie członków założycieli toruńskiego oddziału Ligi Ochrony Przyrody.

**RÓŻNE.**

— Dziś od godz. 9—13,30 na placu przy Szkole Podchorążych Artylerji na Mokrem — imprezy z okazji „Dnia konia”.

**WYSTAWY.**

— Dziś i dni następane w Miejskiej Hali Powystawowej przy Cegielni w parku wystawa „Krajobraz pomorski i jego ochrona”.

**Informator dla przyjezdnych**  
w Toruniu

**Polecamy restauracje i kawiarnie**

**Dwór Artusa, tel. 19-62.** Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kucharzy wydała na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

**Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96.** Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

**„Esplanada”, telefon 1322.** Najwykwintniejszy lokal w miejscu, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniasty ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i poza domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

**Najlepsza okazja kupna:**

**B. Hozakowska, ul. Mostowa 28, tel. 1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

**Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665.** Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnały Kredytu Kupieckiego.

**Brovar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

**Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Opiekuńczy, Franciszek Seidler, Toruń, Opiekun i bandażysta, Rynek 16. Telefon 1574** Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

**Z miasta**

— Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu przy ul. Krasńskiego nr. 4 w dniu 6 lipca 1935 r. od godz. 8 do 12.

— Na nabrzeżu toruńskim wylądowało 5 wagonów cukru, 3 węgla, 2 maki, 1 wapna i 1 papieru, a naładowano 1 wagon maki.

**Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.**

Dnia 25 czerwca zgłoszono:

**Związki małżeńskie:** prac. kol. Paweł Marcin Reszke z Stefanją Gallon, kpt. Jan Józef Nawrot z Cecylją Agnieszka Hillar i nauczyciel szk. śred. Henryk Schipper z Bronisławą Lecką.

**Urodzenia:** ślusarz-mech. Franciszek Cygrymus (córka), nauczyciel Paweł Gomowski (córka), plut. Ludwik Składzien (córka), rolnik Feliks Nica (córka), stangret Aleksander Zielaskowski (córka) i biur. Jan Przygoda (syna).

**Zgony:** kond. tramw. miejsk. Alfons Kusz, lat 32.

**Tragedja sezonu letniego**  
W Toruniu tonie po dwóch ludzi dziennie

Śmierć w nurtach Wisły w czasie kąpieli, to tragedia każdego sezonu letniego. W Toruniu corocznie dziesiątki osób giną w nurtach rzeki.

Dużo się o tem pisze, przestrzega się publiczność, by się kąpała w miejscach bezpiecznych, dla niej dostępnych, organizuje się specjalne stacje ratownicze — wszystko to jednak nie odnosi skutku.

Wczoraj znowu dwóch ludzi znalazło śmierć w nurtach Wisły.

O godz. 18,45 naprzeciwko Portu Żimowego, przy główce nr. 4, utonął 41-letni robotnik olejarni Woytona w Toruniu, Jan Gronikowski, zamieszkały przy ul. Mickiewicza

**Toruń przed Świętem Morza**

Chcieć, to móż — ale na niechęć niema rady

Wczorajsze posiedzenie ściślejszego Komitetu obchodu „Święta Morza” w Toruniu zagał o godz. 18 w sali Rady Miejskiej p. prezes Zakrzewski, motywując zajęcie się tą imprezą przez Ligę Morską i Kolonjalną oraz apelując do ofiarności i dobrej woli społeczeństwa, które winno nie skąpić ofiar na cel tak doniosły, jak budowa własnej stoczni w Gdyni. Ujęcie organizacji Święta Morza w całem państwie w ręce Ligi M. i K. nada mu charakter jednolity, co było niemożliwe dawniej, kiedy organizowały je poszczególne kluby i stowarzyszenia, każde na swój odmienny sposób.

Program obchodu rozpoczynają w piątek, 28 czerwca o godz. 21 na Wiśle

**WIANKI,**

a więc: korowód łodzi iluminowanych, wianki, pokazy, chóry, przejażdżki statkami, ognie sztuczne, sobótki itd.

NB. Komitet prosi wszystkie instytucje, oddziały wojskowe, organizacje i zrzeszenia społeczne — o udział w korowodzie łodzi, wiankach i pochodzie.

Zbiórka łodzi o godz. 20 min. 30 na torze, powyżej mostu kolejowego. Za najefektowniej udekorowane łodzie Komitet przetrzasza nagrody, ofiarowane przez p. prezydenta miasta Bolta i p. prezesa Zakrzewskiego.

**POCHÓD**

Nazajutrz w sobotę 29 czerwca czyli w dzień św. św. Piotra i Pawła odprawione będzie przedewszystkiem o godz. 11 min. 15 nabożeństwo w bazylice św. Jana, po którym uformuje się pochód przez miasto.

Referując tę sprawę, przewodniczący wczorajszego posiedzenia p. prezes Zakrzewski ustąpił przewodnictwa obrad p. radcy Fr. Wienckowi, który, jako stały od lat wielu organizator tego rodzaju imprez i pochodów i w tym dniu „Święta Morza” obejmie naczelne kierownictwo.

Wczoraj rzucił radca Wiencek już zgóry cały plan, wykazując przy tem silną rękę i stanowczość. Parę organizacyj na gorące wezwanie do gremjalnego i najliczniejszego udziału, oświadczyło przez swych delegatów, że udziału z tych czy innych względów nie wezmą.

**NIE CHOCIECIE — NIE TRZEBA!**

Radca Wiencek zgromił je moralnie za to, a poparł go równie dobitnym przemówieniem prof. Moroz. Kto nie chce, niech nie przychodzi, chociaż uświetnić ten obchód jest jego obowiązkiem. Tak samo energicznie odparł radca Wiencek próbę targów o miejsce w pochodzie. Każdy chciałby być na czele, a nikt na końcu. Ale będzie taki porządek i kolejność, jakie są w ustalonym raz na zawsze programie i zmieniać go się nie będzie.

Złagodził wprawdzie ten ton mówca uwagą, że istotnie masowy udział społeczeństwa w lokalnych obchodach rozprasza się przez wezwanie do gremjalnego zjazdu na ten dzień ze wszystkich stron Rzplitej do Gdyni.

W dalszym ciągu dyskusji omawiano szczegóły bogatego programu, do których jeszcze powrócimy.

**Podoficerowie rezerwy wiernie trwają na szafcu**

Ramię przy ramieniu z armią i przysposobieniem wojskowym

W lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Toruniu odbyła się pod protektorem Pana Wojewody Stefana Kirtiklisa oraz inspektora Armji gen. Norwid - Neugebauera i dowódcy OK VIII gen. Thommee odprawa prezesów i komendantów kół Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy. Na 31 kół istniejących było reprezentowanych 21.

Odprawę zagał p. prezes Kaczmarek, który w sprawozdaniu swem podkreślił, że zgodnie z zyczeniami władz wojskowych poszczególne kół przystąpiły już do zorganizowania podoficerskich drużyn wiejskich oraz, że kompetentne władze zdementowały

lansowane pogłoski o zlikwidowaniu Związku Podoficerów Rezerwy.

Następnie sekretarz okręgowy Echaust wygłosił referat oraz komendant Schneider mówił o pracy instruktorskiej w terenie. Po zatem referaty wygłosili skarbnik okr. Orłowski i okręgowy ref. prasowy red. Kobierski. Ze sprawozdań prezesów i komendantów kół wynikało, że w niektórych miejscowościach praca podoficerów rez. napotyka na bardzo poważne trudności.

Ogólnie stwierdzić należy, iż działalność poszczególnych kół daje realne wyniki. Po przemówieniu prezesa okręgowego p. Kaczmarek odprawę zakończono.

**Omali się nie powiesił**

We wtorek w południe p. Paweł S., budowniczy z Torunia, jadąc na rowerze w pobliżu Kaszownika drogą w kierunku ul. 3 Maja, nie zauważył rozciągniętego w poprzek drogi, od drzewa do drzewa, sznura i tak niefortunnie zahaczył szyję o linę, że na ułamek sekundy zawisł w powietrzu, a następnie wraz z rowerem runął do rowu.

Ponieważ p. S. jechał dość szybko, gdyż droga na tym odcinku jest spadzista, uderzenie o linę było dość gwałtowne i w konsekwencji budowniczy odniósł szereg zewnętrznych obrażeń ciała, oraz bardzo mocne przetarcie naskórka szyji.

Okazało się, że sprawczynią wypadku p. S. jest p. Marja Jankowska, zamieszkała w Toruniu przy ul. Małe Garbary, która mimo wyraźnego zakazu władz policyjno-administracyjnych, stale suszy przy Kaszowniku bieliznę i w tym celu rozwiesza przez drogę sznur.

**Śmierć 9-letniego chłopca w jeziorze**  
Tragiczny finał zabawy na łodzi

We wtorek, o godz. 16 kilku chłopców, liczących od 8—12 lat, wypłynęło łódką na jezioro w Biskupicach w powiecie toruńskim. Na środku jeziora dzieci zaczęły kłósać łodzią, — ta się wyrzuciła i malcy wpadli do wody.

Dwóch zaczęło tonąć. Pośpieszono im z pomocą, jednak tylko jednego zdołano wyratować, drugi, 9-letni Feliks Łobodziński z Lubianki, wkrótce zginął pod wodą. Zwłoki jego znaleziono w półtorej godzinie po wypadku.

**Zwłoki Hassa znaleziono pod Smolnem**

Wczoraj w południe znaleziono w Wiśle pod Smolnem w powiecie toruńskim zwłoki 8-letniego Gerharda Hassa z Podgórza, który w niedzielę, w obecności swych rodziców utonął w czasie kąpieli przy lewym brzegu Wisły w Toruniu.

Matka dziecka rozpoznała zwłoki, wobec czego prokurator zezwolił na ich pochowanie.

**Najwytworniejsze i największe Kino Torunia MARS**

**Ostatni romans króla**

Jak znaleźć drogę do serca ludu, by pokochał swego władcę? — Miłość króla do pięknej artystki, dziewczyny z ludu. — Przykre intrzygi dworskie — Wielka prawdziwa miłość dziewczyny z ludu do swego króla. Z udziałem: Anna Neagle i Fredric Hardwicke.

Nadprogram: Tygodnik Paramountu.  
Początek w dni powszednie o godz. 5, 7 i 9-tej. w niedziele i święta o godz. 8, 5, 7 i 9-tej.

**ESPLANADA** ● Dziś o godz. 20-ej wielki nadzwyczajny dancing towarzyski w ogrodzie.

Siostry Bagińskie codziennie triumfują. Codziennie humor do samego rana.

**KINO „LIRA”**  
ul. Strumykowa 3.  
Najwspanialszy podwójny program!  
I. Pierwszy raz w Toruniu!  
**Ex zona**  
W roli głównej znany i powszechnie lubiany uwodzicielski amant, król mody męskiej, bożyszcze kobiet Adolf Menjou  
II. Jako drugi film dajemy arcydzieło, które zawsze chętnie każdy zobaczy nawet kilka razy!  
W języku niemieckim  
**Wiosenna parada**  
W roli głównej najrozkoszniejsza trzpiotka ekranu, która podbiła serca wszystkich  
Franciszka Geis  
Początek 1-go seansu o 5-tej, ostatniego o 9.15. W święta o 8-ej.

**Operetka „Katja tancerka”**  
po cenach zniżonych  
dla Czytelników „Dnia Pomorskiego”  
Popularne już hasło „Teatr dla wszystkich” znalazło b. silny oddźwięk w społeczeństwie toruńskim. W dniu przedstawień, urządzonych pod tem hasłem jest w teatrze niebywała frekwencja. Wszyscy ci, których nie stać na zapłacenie pełnej ceny biletu, kupują za 15 groszy dziśniejszy „Dzień Pomorski”, dają gremjalnie w piątek do teatru, aby spędzić wieczór w atmosferze prawdziwej sztuki lub bez troskiej wesołości.  
Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, chcąc umożliwić wszystkim zobaczenie operetki, postuluje muzyki i śpiewu, ofiaruje jutrzejsze, piątkowe przedstawienie „Katji tancerki”, po cenach najniższych Czytelnikom „Dnia Pomorskiego”.  
Nadarza się jedyna świetna okazja zobaczenia melodyjnej operetki „Katja tancerka” po raz ostatni przed zejściem z afisza.

**Kino „Arja”**  
Tel. 2163  
ul. Mickiewicza 77.  
Początek o godz. 5.50 i 8.50 w święta 8.00, 6.00, 9.00

Od czwartku 27 czerwca 1935 r. i. Gigantyczny podwójny program  
Ceny miejsc: Parter (wszystkie miejsca) 0.50 zł., balkon 1.00 zł.

**CZARNA PERŁA**

Znakomity polski film miłosno-sensacyjny. W rolach głównych: RERI, BODO, ŻELICHOWSKA, ZNICZ, BRODNIEWICZ.

II. Film przedstawiający dzungle w całej swej groźbie i tajemniczości z udziałem drapieżników: lwy, tygrysy, słonie, krokodyle, małpy grają nie gorzej od ludzi. Dzięki ozdobie Tarzan zżyty ze zwierzętami, rozkojebuje się w białej kochance. Tytuł filmu: **NIESTRASZONY TARZAN**  
W roli Tarzana Buster Crabbe.

# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Jak się kształtują obroty handlowe polsko-niemieckie?

### W przededniu rokowań handlowych

Niebawem mają rozpocząć się w Berlinie rozmowy handlowe polsko-niemieckie pod przewodnictwem ze strony polskiej — dyr. M. Sokolowskiego. W związku z tem, interesujące są dane, dotyczące naszych obrotów towarowych z Niemcami.

Obroty handlowe polsko-niemieckie w ciągu pięciu miesięcy r. b. kształtowały się następująco: ogółem wywieźliśmy do Niemiec towarów — 552.192 tony, wartości — 60.345 tys. złotych, natomiast przywóz towarów z Niemiec do Polski wyniósł — 434.806 ton, wartości — 49.857 tys. złotych.

Nadwyżka wywozu polskiego do Niemiec w omawianym okresie nad przywozem towarów z Niemiec do Polski wynosi w wadze — 17.386 ton, a w wartości — 10.488 tysięcy złotych.

## Znaczenie niżki opłat za scalenie gruntów i znoszenie służebności

W tych dniach jak, już donosiliśmy, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych wydało rozporządzenie, obniżające stawki opłat za scalenie gruntów i znoszenie służebności oraz za kopie planów pomiarowych.

Rozporządzenie to jest ważnym posunięciem w zakresie prac nad przebudową ustroju rolnego. Wysokie stosunkowo koszty oraz w następstwie ich, uciążliwe zadłużenie gospodarstw scalonych, było niewątpliwie hamulcem dla przeprowadzenia tej akcji w bardziej intensywnym tempie. Omawiane rozporządzenie oceniamy również można jako logiczne następstwo dekretów oddłużeniowych. Połowicznem bowiem załatwieniem sprawy byłoby przeprowadzenie oddłużenia bez redukcji opłat bieżących.

## Pieczenie organów gmin wiejskich i gromad

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie regulujące kwestję pieczęci organów gmin wiejskich i gromad na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego. Na podstawie tego zarządzenia ustalony został jednolity typ pieczęci dla sołtysów (bez herbu państwowego, ani wojewódzkiego).

W związku z objęciem urzędowania z dniem 1 kwietnia przez organy nowoutworzonych gmin wiejskich na obszarze województw południowych i zachodnich. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca uwagę, że gminy te powinny być zaopatrzone w pieczęci urzędowe nowego typu. Pieczęcie te powinny być zamówione za pośrednictwem Wojewody w mennicy państwowej.

## Giełdy

### BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 26 czerwca 1935 r.  
Zyto 12,25 do 12,50; pszenica standardowa 15,00—15,50; jęczmień 15,50—16,00; jęczmień zbiorowy 14,25—15,00; owsy 14,50—15,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. w. w. 20,75—21,25; gat. IB 0—55 proc. w. w. 19,25—19,50; gat. II 55—70 proc. w. w. 14,75—15,25; razowa 0—95 proc. w. w. 15,50—16,00; posiednia pon. 70 proc. w. w. 12,50 do 13,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 25,25—29,25; gat. IB 0—45 proc. w. w. 25,50—26,50; gat. IC 0—55 proc. w. w. 24,75—25,75; gat. ID 0—50 proc. w. w. 23,75—24,75; gat. IE 0—65 proc. w. w. 22,75—23,75; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 21,00—22,00; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 20,50—21,50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 19,25—20,25; gat. IIE 55 do 65 proc. w. w. 15,00—15,50; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 14,00—15,00; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. w. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 9,25—10,00; otręby pszenne: miakie stand. 10,50—11,00; średnie stand. 10,00—10,25; grube 10,25—10,75; otręby jęczmieńne 10,00—10,75; mak niebieski 35,00—37,00; gorczyca 34,00—36,00; siemię lniane 45,00—47,00; groch: Wiktorja 26,00—28,00; Poligera 21,00—24,00; tubin niebieski 9,50—10,25; żółty 10,75—11,75; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5,00; jadalne nadnoteckie 3,00—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makucho: lina 18,50—19,00; rzepakowy 13,25—13,75; kokosowy 15,00—16,00; wytoki suszone 8,00—9,00; siłma żytnia: luzem 3,00—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteckie luzem 8,00—9,00; śrut soja 19,00—19,50.  
Ogólne usposobienie: niejednoletnie.  
Uwaga: od 15 czerwca do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszane z powodu ferij letnich.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26 czerwca 1935 r.  
Otręby żytnie 9,25—10; tubin żółty 13,50—14; siłma i siano wszystkie gatunki o 25 gr. niżej.  
Ogólne usposobienie: spokojne.

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 czerwca 1935 r.  
Dewizy  
Belgia 89,30, 89,53, 89,07; Berlin 213,10, 214,10, 213,10; Holandia 359,85, 360,75, 358,95; Kopenhaga 116,60, 117,15, 116,05; Londyn 26,11, 26,24, 25,98; Nowy Jork 5,28, 5,31, 5,25; Nowy Jork telegr. 5,28, 5,31, 5,25; Oslo 131,10, 131,75, 130,45; Paryż 34,93, 35,07, 34,90; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 134,65, 135,30, 134,00; Szwajcaria 173,00, 173,43, 172,57; Włochy 43,73, 43,85, 43,61.  
Tendencja: niejednolita.

### Papierły wartościowe

5 proc. poz. konwersyjna 66,75—80; 6 proc. poz. dolarowa 80,88—81,00; 4 proc. poz. premj. dol. 53,25 do 53,00; 7 proc. poz. stabiliz. 67,50—67,25—67,38, drobne 67,75—67,50; 1 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 82,00; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 94,00; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 49,00; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 58,50; 5 proc. l. z. Lublina 1933 r. 42,25; 3 proc. l. z. Piotrkowa 5% 1933 r. 47,25; 10 proc. l. z. Radomia 5% 1933 r. 41,00.  
Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie mocniejsza.

### Akcje

Bank Polski 90,50—93,00; Węgiel 11,75; Ostrowiec 19,25; Starachowice 35—35,25—35,10.  
Tendencja: przeważnie mocniejsza.  
Uwaga! W lipcu i sierpniu giełda warszawska w sobotę czynna nie będzie.

Ważniejsze artykuły wywożone do Niemiec stanowią wytwory, pochodzenia roślinnego, których wywieziono na kwotę

## Wiadomości gospodarcze

### WYWÓZ POLSKICH MEBLI GIĘTYCH DO MAROKKA.

Rozwój budownictwa prywatnego i państwowego w Marokko w latach 1926—1932, przyczynił się do zwiększenia zapotrzebowania na meble, które, przynajmniej o ile chodzi o meble gięte, w całości importowane są z zagranicy. Od roku 1932 przywóz mebli giętych do Marokka zmniejszył się bardzo znacznie, przede wszystkim z powodu ustabilizowania się kwestji mieszkaniowej, oraz braku dopływu imigracji do Marokka. Najważniejszą dostawcą mebli giętych do Marokka jest Francja, skąd przywieziono w roku 1934 — 35 ton, wartości 233 tys. fr. fr., na drugim miejscu stoi Polska — 28 ton, wartości 107 tys. fr. fr. Import z Polski mimo spadku ogólnego importu mebli giętych do Marokka, w ostatnich trzech latach wzrasta i wynosił w r. 1932 — 2,4 tony, wartości 14 tys. fr. fr., w r. 1933 — 5 ton, war-

tości 23 tys. fr. fr., w r. 1934 — 28 ton, wartości 107 tys. fr.

### WZROST WKŁADÓW W KOMUNALNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI.

Wkłady w 363 komunalnych kasach oszczędności w ciągu czterech miesięcy roku bieżącego wzrosły w porównaniu z końcem roku ubiegłego. Ogólna suma wkładów na 1 maja r. b. wyniosła 680 milionów zł. wobec 633 milj. zł. na 31 grudnia roku ubiegłego. W ciągu omawianego okresu wkłady oszczędnościowe wzrosły zatem o 47 milionów zł. Z sumy 680 milionów zł. na wkłady oszczędnościowe przypada 617,7 milj., reszta zaś na rachunki bieżące.

Głównie silny wzrost wkładów wykazują miejskie kasy oszczędności, natomiast słabiej przyplływają wkłady w powiatowych kasach.

## Żegluga i porty

# Przyczyny niekorzystnego kształtowania się wywozu drzewa i węgla przez port gdański w roku 1935

(z) Cofanie się wywozu przez port gdański w r. 1935 sprowadza się głównie, jak już niejednokrotnie na tem miejscu zaznaczono, do spadku ilości wywozu najważniejszych towarów masowych t. j. drzewa i węgla. Przyczyny cofnięcia tego leżą z jednej strony w okolicznościach związanych z ogólną sytuacją polskiego handlu zagranicznego oraz z niekorzystnym kształtowaniem się warunków handlu tymi towarami, z drugiej zaś strony w czynnikach, tworzących warunki samego portu gdańskiego.

Dla całego handlu morskiego Polski, konjunktura w bieżącym roku się pogorszyła. Wzrosła wymiana towarów z Rzeszą, odbywając się głównie na drodze lądowej i odciągając liczne transporty od drogi morskiej. Ponadto ważną rolę odgrywa też zwiększona konkurencyjność portów niemieckich, wynikająca z polityki finansowej Rzeszy Niemieckiej. Wykorzystuje ona w ten sposób zamrożone w Niemczech kapitały z nadwyżki wywozu polskiego do Niemiec, że opłacają one koszty przewozowe i przeładunkowe za transporty, oczywiście idące przez porty niemieckie. Poza to, jeżeli chodzi o drzewo, to eksporterzy polscy, wobec ożywienia się kompensacyjnej wymiany z Niemcami, więcej wywożą do Niemiec, gdzie uzyskują lepsze ceny niż w Anglii — dlatego cofa się wywóz drzewa przez Gdańsk. Co się tyczy węgla, to wywóz jego przez Gdańsk został dotknięty umową polsko-angielską, w następstwie której został wogóle ograniczony wywóz węgla polskiego na rynki morskie. Ograniczenie w mniejszej mierze dotknęło Gdynię, niż Gdańsk, gdyż dotyczyło właśnie producentów, którzy wysyłał węgiel przez Gdańsk.

Poza temi gospodarczymi przyczynami konjunkturalnymi, niewątpliwie warunki w samym porcie gdańskim w niemałej mierze przyczyniają się do zmniejszenia jego siły atrakcyjnej.

Z jednej strony pewne dawniejsze pociążnienia Senatu, jak zarządzenie uniwersalnych stawek spedytorskich dla drzewa, które wywołało panikę wśród eksporterów polskich; wobec zbiorowego protestu eksporterów Senat zarządzenie to cofnął, i rozpoczęto prowadzić pod egidą Rady Portu rozmowy między spedytorami a eksporterami, by w drodze uzgodnień załatwić sprawę. Tymczasem nowe zarządzenie dewizowe, paraliżujące w najwyższym stopniu transakcje drzewne, poraż drugi już w ciągu tak krótkiego czasu wstrząsa interesem drzewnym i przez drugi rozpoczyna

się starania przeniesienia do Gdyni, gdzie nie będzie narażony na takie niekorzystne uderzenia.

Niemniej ujemnym zarządzeniem było ograniczenie swobody dobierania sobie robotników. Firmy spedytorskie muszą się zwracać do Krajowego Urzędu Pracy (Landesarbeitsamt), który przydziela im robotników ze względu na ich przynależność i zasługi wobec partji narodowo-socjalistycznej, a nie ze względu na ich kwalifikacje. Wzmaga to koszt robocizny, gdyż te niewykwalifikowane siły potrzebują o wiele więcej czasu, niż robotnik wpracowany i oczywiście powoduje utratę klientów.

Przechodząc do cyfrowego ujęcia kształtowania się wywozu obu wyżej wspomnianych artykułów w pierwszych pięciu mie-

Znana SÓL MORSZYŃSKA jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe przeczyszczanie. Cena 20 groszy. Ządajcie w aptekach i składach aptecznych. 2480

## AUSTRALJA I POŁUDNIOWA AFRYKA SPROWADZĄ MAJĄ WYROBY RZEMIEŚNICZE Z POLSKI.

Warszawska Izba Rzemieślnicza czyni obecnie energiczne wysiłki w kierunku zorganizowania eksportu i rozszerzenia możliwości zbytu zagranicą artykułów rzemieślniczych. W tym celu utworzona została między innymi stała wystawa prób i wzorów wyrobów rzemieślniczych, przy Izbie Warszawskiej.

Wczoraj zwiędził tę wystawę oraz specjalnie zgromadzone wzory wyrobów ważniejszych gałęzi rzemieślniczych p. A. Dalwood — prezes Izby Polsko - Australijskiej w Sydney oraz polski konsul generalny w Australji p. Noskowski. Podczas wizyty w Izbie goście zapoznali się z polskimi wyrobami rzemieślniczymi, nadającymi się do eksportu do Australji. P. Dalwood bardzo żywo interesował się zgromadzonymi wzorami wyrobów rzemieślniczych.

Jutro wizytować będzie Warszawską Izbę Rzemieślniczą i zwiędzi zgromadzone wzory dyr. Raigate z Londynu — celem zapoznania się z polskimi wyrobami rzemieślniczymi i zorientowania się co do eksportu ich do Południowej Afryki.

siącach r. b., stwierdzić należy, że w czasie tym wywieziono 970.535 ton węgla przez Gdańsk, podczas gdy w r. ub. wyszło w tym czasie 1.591.843 ton — zaś w Gdyni wyszło od 1 stycznia do 3 maja br. 2.124.347 ton węgla. W stosunku do całego wywozu polskiego wynoszącego w czterech pierwszych miesiącach r. b. 2.891.706 t. ( w tym samym czasie r. ub. 3.175.352 t.), wywóz przez oba porty wyniósł w pierwszych czterech miesiącach r. b. 86 proc., podczas gdy w r. ub. osiągnął 92 proc. Z tego przypadku na Gdańsk w roku bieżącym 26,7 proc. (w r. ub. 40 proc.), na Gdynię zaś 55,8 proc. (w r. ub. 52 proc.).

Drzewa wyszło w pięciu mies. r. b. 297.608 t., podczas gdy w tym samym czasie r. ub. wywieziono 408.329 t.

## Przeładunek „Pagedu“ w ostatnim tygodniu

(ZC) Przeładunek materiałów drzewnych, dokonany przez Spółkę „PAGED“ w Gdyni i w Gdańsku za okres dwutygodniowy od 11 do 22 czerwca b. r. wyniósł 12.760,4 m<sup>3</sup>.

Przeładunek drewna Gdynijskiej Centrali „PAGED-u“ wyniósł 7.839,9 m<sup>3</sup> t. j. 61,4% udziału w porównaniu z Oddziałem Gdańskim Spółki, przyczem głównym i jedynym sortymentem eksportu w powyższym okresie była tarcica, skierowana do Anglii (porty: Preston — 747,5 m<sup>3</sup>, Sunderland — 2.135,4 m<sup>3</sup>, Manchester — 901,4 m<sup>3</sup>, Bristol — 2.546,3 m<sup>3</sup>, Warrington — 1.158,2 m<sup>3</sup> i Tyne Dock — 345,0 m<sup>3</sup> ca).

Przeładunek drewna przez Gdański Oddział znaczy się cyfrą 4.920,5 m<sup>3</sup> t. j. 38,6% ogółu przeładunku Spółki w obu portach, przyczem pierwsze miejsce w eksporcie zajmują śliprzy skierowane ładunkiem 3.431,2

m<sup>3</sup> do Londynu. Drugim sortymentem co do ilości była tarcica cyfrą 903,8 m<sup>3</sup> eksportowana ogólnym ładunkiem 652,7 m<sup>3</sup> do Hollandji (porty: Rotterdam, Amsterdam i Dortrecht) oraz ładunkiem 251,3 m<sup>3</sup> do Danji (Kopenhaga). Trzeci sortyment stanowiła dykta w ilości 244,9 m<sup>3</sup> rozesłana niewielkim ładunkiem 109,3 m<sup>3</sup> do Anglii (Londyn, Tyne Dock, Leith), 60,7 m<sup>3</sup> do Hollandji (Rotterdam), drobnym ładunkiem 39,1 m<sup>3</sup> do Belgji (Antwerpja), 33,1 m<sup>3</sup> do Danji (Aarhus) i próbką 2,8 m<sup>3</sup> do Francji (Calmar). Dalszym sortymentem była dębina w ilości 192,1 m<sup>3</sup> rozesłana do Anglii (Londyn, Liverpool) i Belgji (Gandawa). Piąty sortyment buczynę w ilości 104,8 m<sup>3</sup> eksportowano do Londynu oraz niewielki ładunek 43,6 m<sup>3</sup> podrozdzielnie skierowano do Belgji (Antwerpja).

## Akademicki kurs oceanograficzny na Helu

W końcu bieżącego miesiąca Stacja Morska na Helu rozpoczyna dwutygodniowy oceanograficzny kurs dla studentów przyrodników, którzy kończą swe studia w roku bieżącym.

Kurs obejmuje metodykę badań morskich, oceanografię, meteorologję, biologję morza itp. Poza wykładami teoretycznymi, słucha-

cze zajmować się będą badaniami praktycznymi w laboratorium Stacji Morskiej i podczas wyjazdów na morze na statku badawczym Morskiego Instytutu Rybackiego.

Każdy z uniwersytetów polskich będzie mógł wysłać na kurs po trzech studentów, którzy zakwaterowani będą w budynku Stacji Morskiej.

**Uj! ten upał! PIWO SKIERNIEWICKIE**  
Jedyny ratunek to

# Z całego kraju

## SPADEK BEZROBOCIA O 7,340 OSÓB.

Według ostatnich danych biur pośredniczących w pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 22 bm. wynosiła ogółem 389.805 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 7.340 osób.

## ŚWIADCZENIA EMERYTALNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ciągu 4 miesięcy rb. wypłacono z tytułu świadczeń emerytalnych pracownikom umysłowych na terenie całego kraju ogółem 10.295.718 zł.

W kwietniu rb. wypłacono 7.453 rent inwalidzkich, 3.346 starszych, 4.615 wdowich, oraz 3.619 rent sierocych.

## NIEMIĘCKI APETYT NA AUGUSTOWSKIE SIELAWY.

Przybył do Augustowa burmistrz i sekretarz m. Fryburga w Niemczech, celem nawiązania bliższych stosunków z tamtejszymi władzami i omówienia warunków rozbudowy ruchu turystycznego w okolicach jezior augustowskich.

## OLIMPIADA SZACHOWA W WARSZAWIE.

Olimpiada szachowa, która, jak wiadomo, ma być rozegrana w Warszawie w drugiej połowie sierpnia br. będzie się odbywała w salach oficerskiego kasyna garnizonowego przy al. Sucho. Odnosna umowa została już zawarta między Polskim Związkiem Szachowym a zarządem kasyna.

Piękne sale kasyna oficerskiego są świetnym miejscem dla tej największej w świecie imprezy szachowej.

## OPIEKA NAD PRACĄ KOBIET W POLSCE.

Obradował w Warszawie IV zjazd inspektorów pracy o sprawach ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Porządek dzienny obrad zjazdu obejmował następujące zagadnienia: opieka lotna nad dzieckiem robotniczym przez instytucje zastępcze, badanie lekarskie młodocianych, wychowanie fizyczne w fabrykach, kobiece ubrania robocze, regulowanie płacy młodocianych i uczniów, opracowywanie materiałów o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy młodocianych i kobiet, biurowość działu ochrony pracy kobiet i młodocianych.

## STUDENT, STOLARZ I PANNA ODSIEDZA SWÓJ KOMUNIZM.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie sądził dwie sprawy działaczy wywrotowych. W pierwszym wypadku skazał na 2 lata więzienia, jako na karę łączną studenta prawa z Poznania, Sylwestra Siega, który przybył do Gniezna z bibułą komunistyczną, jako kurjer partii. Następnie sąd skazał na 4 lata więzienia czeladnika stolarskiego z Gniezna, 29-letniego Zygmunta Cholewczyńskiego i na rok więzienia jego narzeczoną 25-letnią Pelagie Wojciechowską, którzy należeli do partii komunistycznej, przechowywali bibułę agitacyjną.

## DWOJE STARCÓW POD POCIĄGIEM.

Pociąg towarowy, zderzając z Maniewicz do Kowla na Wołyniu na przejeździe kolejowym we wsi Czerewacha najechał na furmankę, w której znajdowało się dwoje 80-letnich starszków Prokop i Maria Kowalcukowie. Prokop został zabity na miejscu, zaś jego żona doznała ciężkich obrażeń. Kowalcukowie byli głusi i nie słyszeli sygnałów maszynisty.

## ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

# Król Stanisław Leszczyński

## 33) Powieść historyczna

— Trzeba będzie bardzo dużo pieniędzy, Wasza Ekscelencjo.

Będziecie je mieli. Zawsze u tych samych bankierów, u braćmi Duverney. Zresztą dam panu zapas spieniężonego złota, to się zawsze przyda.

Minister podniósł się, otworzył za pomocą skomplikowanych sprężyn zamaskowane w ścianie drzwi i z ukrycia wyjął dziesięć rulonów, których waga wydała się Thornecliffowi niepokojąca.

— Oto 10.000 funtów szterlingów w uczciwych suwerenach królowej Anny. Zrobisz pan z nich najlepszy użytek nieprawdaż? Zwalniam cię ze zdawania rachunków — dodał z naciskiem i wiele mówiącym uśmiechem.

— Jestem bardzo wdzięczny Waszej Ekscelencji — rzekł sir Reginald, kłaniając się nisko. Chciał się już pożegnać, gdy Walpole dodał w formie ostatecznego wniosku:

— Jeszcze a propos dworu... trzeba zaprzestać aż do odwołania szerezenia domysłów na temat... zdrowia króla. Nie działajmy zbyt szybko! Te sprawy hołenderskie niepokoją mnie nieco. Po-

## Upały w Polsce i całej Europie

Od piątku w całym kraju panuje pogoda słoneczna i upalna. Już ranniem temperatura osiąga w wielu miejscowościach 25 stopni, a o godz. 14-iej wynosi 24 st. w Gdyni, 27 we Lwowie, 28 w Krakowie, Przemyślu, Łucku, 29 w Kielcach, Lublinie, Pińsku, Brześciu nad Bugiem, Lidzie, Mławie i Zaleszczykach, 32 w Toruniu, 30 w Poznaniu,

Bydgoszczy, Warszawie, Białymstoku i Wilnie i 31 w Grudziądzu, Kaliszu i Zbaszynie.

W Szwecji, krajach Bałtyckich i w krajach Europy środkowej utrzymywał się podobny stan pogody (Hamburg 30 stopni, Berlin 32, Dreżno 32, Praga 31, Wiedeń 31, Budapeszt 33, Ryga i Sztokholm 30 stopni).

## Pałają się wsie i miasteczka, żywy i martwy inwentarz

Nad powiatem garwolińskim przeszła niezwykle silna burza. W czterech miejscowościach powstały pożary od piorunów. We wsi Prażków wskutek pioruna powstał pożar, który strawił 33 zabudowania gospodarcze, narzędzia rolnicze oraz wiele sztuk inwentarza żywego, straty na ogólną sumę 70 tys. złotych.

O godz. 3 r. we wsi Ciasne w pow. białostockim w zabudowaniach jednego z gospodarzy powstał ogień, który przetrzczył się na sąsiednie zabudowania. Zniszczeniu uległy 22 zabudowania i 15 sztuk bydła. Straty ok. 30 tys. zł.

W Czartorysku, w pow. łuckim wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko. Wskutek długotrwałej suszy i braku dostatecznej ilości taboru strażackiego, pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych, a ponadto 100 budynków gospodarskich. Według przewidyrań obliczeń, straty wynoszą przeszło 150.000 zł. Władze wyszły akcją, celem przyjęcia z pomocą stu kilkudziesięciu rodzinom pogrzeblów.

We wsi Iszkow, gminie Wola, na Polesiu, wybuchł pożar w zagrodzie Ignacego Paczkiewicza. Ogień przetrzczył się na sąsiednie domy. Spaliło się 34 domy mieszkalne, 38 chlewoń, 18 stodoł i 7 śpichrzy. Prócz kilkudziesięciu sztuk bydła pastwą plomieni padły narzędzia rolnicze i urządzenia gospodarskie oraz 25 tys. kg zboża i 8 tys. kg ziemniaków. Straty wynoszą około 70 tys. zł. Poszkodowanych jest 32 gospodarzy.

## ZAGNANICA

17.00 Wrocław. Koncert popołudn. 17.25 Wiedeń. „Niagnany Verdi”, koncert solistów. 18.30 Moskwa (WCSFS). Koncert symfoniczny. 19.00 Koelnigswust. „Młodość tematem naszych pieśni”, wesoła audycja wokalna. 19.15 Budapeszt. Recital skrzypcowy Teodora Maszvara. 19.20 Berlin. Pieśni Schumanna. 20.00 Wiedeń. „Zew czysty”, melodie austr. 20.10 Lipsk. Muzyka operowa. 20.10 Berlin. Wesoły wieczór tan. 20.15 Królewiec. Wieczór tańca. 20.30 Strasburg. Koncert orkiestry wojskowej. 20.30 Paris P. T. T. „Chanson de Paris”, poemat liryczny z muzyką Fr. Casadesusa. 20.45 Radio Paris. „Benvenuto Cellini”, opera Berlioz. 20.50 Mediolan. Koncert orkiestrowy. 21.00 Rzym. „L'Amore medico”, opera Wolf-Ferrari. 21.05 Budapeszt. Muzyka cygańska. 21.00 Sztutgart. Koncert rozrywkowy. 21.15 Praga. Symfonia Nr. 1 c-moll Jiraka. 21.15 Luksemburg. Recital wiołonczki. 21.30 Wiedeń. Sonaty na wiołonce i fortepian. 21.35 Kopenhaga. Popularne pieśni skandynawskie. 21.55 Luksemburg. Popularna muzyka niemiecka. 22.00 Stockholm. Muzyka lekka. 22.00 Budapeszt. Koncert wieczorny. 22.20 Sztutgart. „W 125 rocznicę urodzin Schumann’a”, koncert. 22.30 Kopenhaga. Muzyka lekka. 22.30 Brno. Muzyka jazzowa. 22.30 Wrocław. Sonaty forte. Beethovena. 22.30 Wiedeń. Pieśni ludowe. 22.30 Wrocław. Utwory organowe Bacha. 23.45 Wiedeń. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Hamburg. Muzyka niemiecka na różne instrumenty.

## Piątek, 28 czerwca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA  
6.30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6.33 Półbuka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przelocie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport-turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteor. 12.00 Dziennik połudn. 12.15 Koncert z udziałem solistów (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.10 „Młode dziewczyny”. Wibraton, saksofon, harmonia, ksylofon i fortep. Wyk.: M. Orzechowski, Wł. Szpilman i M. Hoherman. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Muzyka salonowa w wyk. Ork. P. Goodwina (płyty). 16.00 Audycja dla dzieci p. t. „O Babel, Ewel, Dziadku i czeresniu w sadzie” — pios. A. Świrszczyńskiej. 16.15 Recital fortepianowy S. Szpinalskiego (z Wina). 16.30 Codzienny odcinek prozy: „Wędrowniacy” — powieść E. Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. — Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem J. Radwanówny (śpiew). 18.00 „Sowieckie państwo pracy” — O książce J. Miedzkiej o rozmowach K. Muszalewicz z Autorką. 18.10 „Minuta poezji”. Wiersz A. Słonimskiego. 18.15 „Cala Polska śpiewa z Poznania”. 18.30 „Dokąd jechać w święto?”. 18.40 „Zycie kult. i artyst. stolicy”. 18.45 „Zapomnianych piosenek” (płyty). 18.55 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 1-sza Audycja z cyklu „Preludia i fugi” J. S. Bacha (Wielotemperament (Klavier) w wyk. E. Fischera (płyty). Objasnienia dr. E. Elmsnerowy. 19.40 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kąpiel dla młodzieży wiejskiej”. 20.10 Koncert Orkiestry 36 p. p. pod dyr. mjr. St. Lidzkiego-Siedzińskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimskiego z udziałem L. Orlandi-Cholewskiego (tenor). 21.30 Teatr Wyobraźni nadsłuchowe oryginalne p. t. „Śmiech na wiatry”. J. B. Rychnińskiego. 22.00 Wiadom. sport. ogólna. 22.05 Wiadom. sport. lokalne. 22.10—22.30 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. W przelocie o godz. 22.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn.

## ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warsz. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.15 Przegląd giełdowy. 12.25—12.30 Tr. z Warszawy. 12.40 Płyty. 16.00—16.50 Tr. z Warszawy i Wina. 16.55—18.30 Tr. z Warszawy i Poznania. 18.50 „Dokąd jechać w święto” — pogadanka krajowa w wygł. H. Gasiorowski. 18.40 Chwilka społeczna. 8.45 Cytaty hawajskie (płyty). 19.04 Frontem do morza. 18.55 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Muzyka czeska (płyty). 19.50—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 „Bezpieczeństwo na kajakach” — pogadanka sportowa — wygł. red. St. Strąbski. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—22.30 Tr. z Warszawy.

## ROZDZIAŁ XIV

### Nareszcie mowa o miłości!

Obie siostry siedziały złączone serdecznym uściskiem; patrząc na ne, pani de Carbonelles nie mogła pojąć, w jaki sposób mogła wcześniej nie domyślać się prawdy. Oczywiście nieraz zastanawiała się nad podobieństwem oczu Marysi do oczu swego syna, ale chłopka odzież dziewczyny i jej sposób mówienia zacieraly niejako jej istotne cechy.

Z chwilą odkrycia tajemnicy, podobieństwo sióstr stało się tak oczywiste, że nawet niepotrzebne były dowody piśmienne, wręczono niegdyś Antoniemu przez pułkownika, które dzielną giermek skrzętnie przechowywał, aby okazać je w odpowiednim momencie.

### Obie siostry siedziały złączone uściskiem

Z wyglądu obie siostry były do siebie niezmiernie podobne, natomiast usposobienia miały różne. Podczas, gdy Helena była żywa, dowcipna, i nawet — powiedzmy szczerze — trochę zalotna.

Marysia była skromna, spokojna i często zdawała się tonąć w głębokich rozmyśleniach.

Helena dość szybko zrozumiała, że w sercu siostry tkwi jakaś tajemnica, bynajmniej nie związana z wyświeconą już zagadką jej urodzenia.

Tego dnia postanowiła za wszelką cenę wykryć sekret Marysi.

— Kochana babciu — rzekła nagle do hrabiny — czy nie uważasz, że pan de Prémoré stał się bardzo rzadkim gościem u nas?

— Przecież widziałas dopiero wczoraj tego zaanego i drogiego Ludwika.

— No tak, ale na zamku...

— Moja mała na zamku czy gdzie indziej...

— Wybacz mi, babciu, ale pan de Prémoré może bywa na zamku poto, aby spotykać się z najróżniejszymi osobami, a nie z nami. Zresztą należy teraz do dworu królowej...

— W jakim charakterze? — zapytała hrabina.

— Jako członek najbliższego otoczenia. O ten wielki zaszczyt postarała się dla niego ulubiona dama dworu Jej Królewskiej Mości, hrabina Łazowska. — Tem lepiej, moje drogie dziecko. Cieszę się niezmiernie, że na tak zaszczytne stanowisko dostał się człowiek, którego masz kiedyś poślubić.

W tej chwili twarzyczka Marysi o-

**Pawilon Żeglugi Polskiej w Jastarni**  
Restauracja i Kawiarnia  
Pedają do wiadomości Szan. Gości, że otwarcie dancingów, na które najuprzejmiej zapraszam, nastąpi w dniu 29. bm. o godz. 16.30. Przygrwywać będzie znana orkiestra H. Dorjana i M. Buchnera.  
7978 Włodzimierz Głasko

alny monolog. 20.00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski. 20.10 „Młodość Beethovena”. Audycja muzyczna-słowna w ukł. W. Hulewica. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitełberga z udziałem J. Chasydy (skrz.). 22.00 Wiadom. sport. ogólna. 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Muzyka salonowa w wyk. Ork. „Columbia-Meissner” (płyty). 22.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotn. 23.00—23.30 Utwory charakterystyczne (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA  
6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—12.35 Tr. z Warszawy i Wina. 12.35—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—16.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 16.00—18.30 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Podania ludowe w ziemi Małoborskiej” — pogadanka regionalna — wygł. ks. dr. Wł. Łęga. 18.40 Zycie kultur. artyst. i nauk na Pomorzu. 18.45 Zespoły wokalne w włoskich operach (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.5 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. o sport. z Pomorza. 20.10—22.06 Tr. z Warszawy. 22.06 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGNANICA  
17.20 Wiedeń. Współczesne pieśni na chórz. 17.25 Stockholm. Recital skrzypcowy. 18.10 Bratysława. Refreny taneczne. 18.30 Bruksela franc. Sonaty Beethovena. 19.00 Lipsk. Melodie ludowe. 19.00 Wrocław. Muzyka lekka. 19.25 Koszyce. Koncert orkiestry wojskowej. 19.25 Bratysława. Pieśni i tańca. 19.30 Wiedeń. Koncert resp. Wiener Saengerkaben. 20.00 Stockholm. Koncert symf. 20.05 Praga. Koncert uroczysty z Sali Smetany. 20.25 Oslo. Wieczór muzyki słowiańskiej. 21.00 Budapeszt. „Dawna muzyka na dawnych instrumentach”. 21.05 Kopenhaga. Recital fortepianowy. 21.05 Luksemburg. Koncert symf. 21.15 Królewiec. Koncert popul. 21.20 Rzym. Koncert wokalny. 21.55 M. Ostrawa. Muz. lekka. 22.00 Mediolan. Koncert kamer. 22.00 Stockholm. Muzyka wiecz. 22.10 Kopenhaga. Wiedeńskie melodie operetkowe. 22.15 National Progr. „Msza” Janaczka pod dyr. Weeda. 22.25 Wiedeń. „Ulubione melodie”. 22.30 Sztutgart. Wesołe melodie. 22.35 Bukareszt. Muzyka lekka. 23.20 Budapeszt. Muzyka tan. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny. 24.00 Wiedeń. „Bogata starego Wiednia”.

**SILVA RERUM**  
zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz  
KALENDARZYK HISTORYCZNY.  
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?  
27. VI.

- 1574 Umarł znakomity krytyk i historyk epoki Renesansu — Giorgio Vasari.
- 1603 Umarł sławny polityk, dziejopis, mówca i poeta Jan Dymitr Solikowski. Był arcybiskupem lwowskim.
- 1697 Fryderyk August, syn Jana III — Jerzego, elektora saskiego w 27 roku życia — zostaje wybrany królem polskim; wybór ten obwieszcza biskup kujawski Stanisław Dąbski.
- 1840 Urodził się w Gasiorowie (w Kaliszkim) znakomity filozof i estetyk polski — Henryk Struve.
- 1846 Przyłączenie m. Krakowa do Austrii.
- 1869 Urodził się w Warszawie pisarz powieści historycznych — Wacław Gasiorowski (pseudonim Slavus), autor m. in. „Nihilistów”, „Królóhójeów”, „Huraganu” i w. in.

II.  
Solikowski o znaczeniu morza dla Państwa i Narodu. Każdemu panu i narodowi więcej na morskim państwie niżli na ziemskim zależy, bo i większe a przetsze polityki morzem niżli ziemią, i większe i przetsze szkody i niebezpieczeństwa przychodzi.

Dlatego — kto ma państwo morskic, a nie używa go, albo je sobie da wydzierać, wszystkie polityki od siebie oddala, a wszystkie szkody na się przywozi, z wolego niewolnikiem się stawa, z bogatego — ubogim, ze swego — cudzym, z pana — kmiędziem, co jest sprostność wielka i głupstwo!

kryła się śmiertelną bladłością, a ręce jej, spoczywające w dłoniach Heleny, nagle zlodowaciały. Helena mówiła dalej swobodnie:

— Właśnie zmierzałam do tego przedmiotu, babciu. Nie chciałabym wciąż zostać żoną pana de Prémoré...

Robótka, nad którą pani de Carbonelles mozoliła się od godziny, wypadła nagle z rąk zdumionej hrabiny.

— A to dlaczego, drogie dziecko?

— O to bardzo zakwiana historia, babciu kochana! Zresztą mam kilka powodów...

— Wiesz przecież doskonale, że największym marzeniem markizy de Prémoré jest połączenie naszych rodów świętym węzłem małżeńskim.

— Owszem, babciu... i nie widzę w tym przeszkody, pod warunkiem jednak, że łącznikiem nie będę ja.

— Zartujesz, moja mała. A któż inny miałby nim być?

Podczas tej rozmowy biedna Marysia naprzemian bladła lub czerwieniła ze wzruszenia. Helena wzięła ją ceremonjalnie za rękę jakby chcąc przedstawić pani de Carbonelles, Marysia nie mogła już dłużej zapanować nad sobą. Zerwała się nagle i wybiegła z pokoju bez słowa. Pani de Carbonelles powiodła za nią zdumionymi oczyma.

(Ciąg dalszy nastąpi)

